

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania

ORLEN

Prof. Czesław Tumielewicz:
Nie nudzę się

▶ Str. 4



SPORT SZKOLNY

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 603 | 10.01.2020 r. ISSN 2544-2864

Jadłodzielnia w gdańskim magistracie

Ponad 520 tys. złotych wydał gdański urząd miejski za "usługi restauracyjne i gastronomiczne" w okresie ostatnich kilkunastu tygodni.

▶ Str. 3

Przed nami wielkie wyzwania gospodarcze

Z Januszem Szewczakiem, ekonomistą i byłym posłem, analitykiem gospodarczym specjalizującym się w finansach, prawie finansowym i makroekonomii, znanym z przenikliwych i krytycznych sądów, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Nowy rok z futbolem na AWFis po raz 41!

Tradycji stało się zadość! Po raz 41 na boisku AWFis w Oliwie przywitano nowy rok towarzyskim kopaniem - pierwszą piłkę szurnął rektor prof. Waldemar Moska, a pierwszą bramkę w 2020 roku o 12.17 strzelił Maciej Grubba, syn Andrzeja, pingpongisty formatu światowego, który futbol praktykował namiętnie i z talentem.

▶ Str. 9

Dawid Kubacki nowym królem Turnieju Czterech Skoczni



Fot. Polski Związek Narciarski

Znakomicie rozpoczął się dla polskich skoczków rok 2020. 6 stycznia Dawid Kubacki wygrał czwarty konkurs Turnieju Czterech Skoczni w Bischofshofen i przypieczętował wygraną w 68. edycji najbardziej prestiżowego konkursu w skokach narciarskich. Kubacki, wychowanek programu „LOTOS Szukamy Następców Mistrza”, został trzecim Polakiem, który triumfował w klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni. Wcześniej dokonali tego Adam Małysz (2000/2001) i dwukrotnie Kamil Stoch (2016/2017 i 2017/2018).

Latarką w półmrok



Gdyby nie ten pożar...

Z oficjalnego życiorysu wicemarszałka Leszka Bonny: "Pomagał też w utworzeniu chojnickiego hospicjum stacjonarnego na bazie starego obiektu szpitalnego".

Nie był już przedstawicielem ludu robotniczego, był w gronie miejskiej liberalnej awangardy. Od 2002 do 2006 był radnym PO w Chojnicach, od 2003 dyrektorem szpitala powiatowego.

Wspólnie z żoną Barbarą Eugenią, radiologiem, miał też 26 udziałów w spółce medycznej Alte powołanej w listopadzie 2003. Żona była wiceprezesem, a radny dyrektorem ekonomicznym w prowadzonej przez Alte przychodni lekarskiej Nowa.

Barbara Bonna we wrześniu 2005 roku ufundowała za 10 tys. złotych Fundację Palium. Ze statutu wynika, że fundator jest w niej alfą i omegą. Oraz prezesem.

Fundacja Barbary Bonny uruchamia hospicjum, w którego utworzeniu w Chojnicach radny Leszek Bonna ma zasługi, które prezentuje dobrowolnie.

Zarządzając dobrze czyniącą fundacją doktor B. Bonna realizuje się także w biznesie. W listopadzie 2007 obejmuje za 25 tys. zł połowę udziałów w spółce NOBO, pełniąc w niej także stanowisko wiceprezesa.

Ma wycucie koniunktury.

Nie mija kilka miesięcy a szpital w Chojnicach ogłasza przetarg na badanie rezonansem. Zarząd NOBO 5 dni przed ogłoszeniem przetargu rejestruje NZOZ Diagnosta w Pomorskim Centrum Zdrowia Publicznego - i jako jed-

ny oferent wygrywa przetarg na badania rezonansem. "Nie mam wpływu na to, kiedy ten ZOZ powstał, nie byłem

w komisji zdrowia sejmiku pomorskiego dbać o właściwe zdrowie obywateli nie tylko w Chojnicach.

bon(n)anza

w komisji konkursowej" - mówi, a Dziennik Bałtycki słowa te utrwała, mąż Barbary, dyrektor szpitala Leszek Bonna. Wątpliwości natury etycznej - co w biznesie ma różne znaczenia - ma starosta, który jest właścicielem szpitala. Stać go jednak jedynie na westchnięcie, też przez redakcję wydrukowane: "tak nie wypada".

Zamiast się cieszyć, że problem z rezonansem ma do 2017 roku z głowy?

Tym bardziej cieszyć, że dyrektor szpitala od 2006 roku nie jest tylko politykiem lokalnym, ale trafia do parlamentu wojewódzkiego, by

Co czyni przez kolejne kadencje.

Wspólnie zaś z żoną, a też przy udziale dzieci w organach statutowych, zakłada w lutym 2011 fundację Jarcewo. Natomiast Barbara Bonna tworzy w grudniu spółkę Bonamed, której jest jedynym udziałowcem i właścicielem, co oznacza pełną samodzielność gospodarczą w sprzedaży usług szpitalnych i opiekuńczych.

Czyli zdrową konkurencję nawet w rodzinie.

Spółka Bonamed ma się dobrze i w lutym 2019 zostaje uwzględniona jej propozycja w Regionalnym Programie

Operacyjnym Woj. Pomorskiego. Otrzymuje ze środków publicznych pokaźne dofinansowanie do wartego 4,6

mln złotych projektu ośrodka rehabilitacji kardiologicznej w... Jarcewie, łącznie 40 łóżek dziennych i stacjonarnych, w tym rehabilitacja hybridowa.

"To polityka doposażenia szpitali i przychodni w nowy sprzęt także poza metropolią trójmiejską" - politykuje marszałek M. Struk, partyjny kolega radnego Bonny, dziś już wicemarszałka, ale wciąż członka sejmikowej komisji zdrowia.

Fundacja Palium, której nie stać było na system przeciwpożarowy ani nawet na zwykłe czujki, musiała nieźle oszczędzać, skoro na

koncie na koniec roku 2018 miała 1,6 mln zł w gotówce, a w ostatnich latach stale pomniejszała swój dostatek.

Z ujawnionego przez red. Macieja Naskręta z Radia Gdańsk sprawozdania Palium wynika, że z włożonych ongiś prywatnie przez Barbarę Bonnę 10 tys. złotych namnożyły się miliony z publicznych źródeł, w tym z urzędu marszałkowskiego, którego politykę zdrowotną współkształtuje radny Leszek Bonna, mąż Barbary.

Łatwo być prywatnym filantropem za publiczne środki.

Sprawność powyższą odnotowuję, bo budzi szacunek swoim rozmachem.

Oraz wątpliwości na gruncie art. 68 Konstytucji RP.

Marek Formela

F(ig)raszka

Potwierdziły już rejestry
Mamy piękny
rok ...20-ty
Bohaterem jest Kubacki
Skoczek dzielny, super
chwacki
Czuć w powietrzu pewne
zmiany
Breksit, efekt cieplarniany
Niebezpiecznie jest w Iraku
Grodzki idzie do ataku
Biedroń chce? na
prezydenta
Wspiera go orkiestra dęta
Piękne jest sopockie molo
Ludzie lubią disco polo

Liczb

802 tys. zł

składka Gdańska do
Metropolitalnego Związku
Komunikacyjnego Zatoki
Gdańskiej, który zajmuje
się m.in. wprowadzeniem
wspólnego biletu

Cytat tygodnia

- Powód był prosty - nie
wymagają tego przepisy
przeciwpożarowe. Taki
system powinien być
w miejscu, w którym
znajduje się powyżej 100
łóżek(...) Można natomiast
zastosować czujki dymowe,
czy wykrywające tlenek
węglu, takie jak montujemy
w mieszkaniach, koszt
takiej czujki jest dużo niższy,
wynosi ponad 100 złotych" -
Tomasz KOMOSZYŃSKI,
szef pomorskich
strażaków o ochronie
ppoż. w hospicjum fundacji
"Palium" w Chojnicach
w rozmowie z red. Beatą
Gwoździwicz.
"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

- Teoretycznie nie musieliśmy
ich mieć. To kosztowało,
więc na czymś chcieliśmy
oszczędzić i teraz bardzo tego
żałuje - Barbara BONNA,
prezes fundacji "Palium",
która miała na koncie 1,6
mln złotych!

RADIO GDAŃSK - raport
red. Macieja Naskręta.

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

25 lat RĚNK

7 czerwca 2020 roku RĚNK będzie obchodził jubileusz 25 lat od momentu zarejestrowania w Sądzie Rejonowym w Gdańsku pod nazwą Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A. RĚNK.

Słowo „RĚNK” w języku kaszubskim oznacza rynek, co pokazuje jak wielką wagę od samego początku przywiązywano do regionalnego otoczenia rynku hurtowego.

Po zawiązaniu Spółki w dniu 31 maja 1995 roku, w pierwszych latach jej istnienia, Zarząd koncentrował się na promocji przedsięwzięcia oraz budowaniu konsensusu wobec realizowanego projektu wśród decydentów lokalnych, regionalnych i krajowych. 29 sierpnia 1998 roku Spółka zawarła umowę z Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju o udzieleniu jej pożyczki w wysokości 28 milionów DEM na budowę infrastruktury rynku hurtowego. Tego samego dnia Bank zawarł umowę z Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o udzieleniu gwarancji dla tej pożyczki. Dzięki temu Spółka uzyskała finansowanie inwestycji oraz ubezpieczenie spłaty. 5 grudnia 1998 roku miało miejsce wmurowanie kamienia węgielnego pod

budowę rynku hurtowego, a 26 maja 1999 roku nastąpiło uroczyste oddanie do użytku pierwszego z obiektów - hali kwiatowej. Całość inwestycji została oddana do użytku 11 września 1999 roku. Był to dzień oficjalnego otwarcia rynku hurtowego. We wrześniu 2019 roku obchodzono 20-lecie operacyjnej działalności Spółki.

Z trudem budowane poparcie dla projektu utworzenia rynku hurtowego, nie przyniosło oczekiwanych efektów w momencie jego uruchomienia. Nadal funkcjonowały konkurencyjne giełdy, które pierwotnie były przewidziane do zamknięcia.

Od 2006 roku sytuacja Spółki ulegała poprawie. Zła passa została przełamana, a dowodem było wybudowanie nowej hali kwiatowej. Podmioty w starej hali rozwinęły się na tyle, że potrzebowały więcej przestrzeni. Część środków na tę inwestycję pochodziło od przyszłych najemców, co uwiarygadniało projekt w oczach

banku oraz ministerstw, które musiały wyrazić zgodę na jej realizację. W dniu 15 maja 2009 roku Minister Rolnictwa dokonał uroczystego otwarcia nowej hali. Spółka zaczęła przynosić dochody na sprzedaży, jednocześnie na jej terenie skoncentrowany został handel kwiatami północnej Polski. Wybudowany nowy obiekt uwiarygodnił Spółkę jako stabilnego partnera, z którym można wiązać przyszłość. Ta nowa inwestycja utworzyła drogę dla kolejnych. Najwięksi hurtownicy z giełdy w Gdyni zdecydowali przenieść swoją działalność do RĚnku. Dla nich na terenie rynku zbudowane zostały dwa pawilony, ze znacznym ich udziałem w finansowaniu. W 2013 roku dokonano konwersji długu Spółki na akcje i RĚnk stał się podmiotem z większościowym udziałem Skarbu Państwa. Od tego czasu Spółka rozwija się w sposób stabilny, każdego roku osiągając wyższe przychody.



Wraz z obchodami 20-lecia operacyjnej działalności Spółka doświadczyła historycznych a wręcz przełomowych zdarzeń z perspektywy jej istnienia. Konkurencyjna giełda, która dwadzieścia lat temu powinna być zamknięta, zakończyła działalność z końcem września 2019 roku. RĚnk stanął na wysokości zadania i większość handlowców przyjął na swoim terenie, tak by mogli tu kontynuować swoją działalność gospodarczą. Historia zatoczyła koło, dzięki czemu Spółka będzie miała szansę skoncentrować na swoim terenie handel warzywami i owocami północnej Polski, tak jak to zaplanowano 20 lat temu. Rozpoczęto budowę kolejnego (piątego) pawilonu handlowego. Spółka nie poprzestajemy na tym i przygotowuje inwestycję budowy dwóch kolejnych pawilonów handlowych.

Lata dwudzieste... idzie nowe?



Oglądając w sylwestrowy wieczór w Sopocie fajerkierki (których używanie było w tym roku w naszym mieście zakazane...) wkroczyliśmy, jak gdyby nigdy nic, w lata dwudzieste dwudziestego pierwszego wieku.

Żarty się skończyły, dwudziesty wiek odszedł na dobre. Jak właśnie przeczytałam, Magdalena Środa w Gazecie Wyborczej stwierdza, że Polska stała się "dziwadłem na peryferiach Europy" i "odskoczyliśmy od demokratycznego świata o lata świetlne". To ja się w takim razie zastanawiam, co można powiedzieć o lokalnym wymiarze naszej polskiej polityki. Choćby na przykładzie naszego miasta. Bo to dopiero jest dziwadło.

Władze Sopotu próbują w ostatnich latach dokonać liftingu swojego politycznego wizerunku. Jak leciwa stereotypowa primadonna stosując różne kremy i zabiegi, które

mają ujędrnić nieco zmęczoną skórę, tak by spod twarzy konserwatywnej matrony wyłoniła się alternatywna europejska aktywistka. Prezydent Sopotu, który podobno potrafi w ciągu jednego Bożego Ciała uczestniczyć w kilku procesjach w mieście, w dodatku głośno śpiewając, teraz (nieomal) równie głośno broni praw osób LGBTQ. Próbuje, skądinąd słusznie, powstrzymać polowania na sopockie dziki, chce za wszelką cenę, nawet wbrew negatywnym opiniom Janiny Ochojskiej, sprowadzić do Sopotu niepełnosprawne, okaleczone w czasie wojny sieroty z Aleppo i podczas sesji rady miasta wraz z radnymi pije (słusznie) kranówkę zamiast wody w plastikowych butelkach.

Mimo pozornie liberalnej przemiany na rzecz otwartości, za tymi kosmetycznymi zmianami nie idzie głębsza demokratyczna próba włączenia mieszkańców w procesy zarządzania. Rodzi się obawa, że drobne koncesje robione są na pokaz, podczas gdy nadal od świata demokracji dzieli nas bezkresna, kosmiczna przestrzeń. Cel prezydenta, w moim przekonaniu, pozostaje ten sam,

utrzymanie za wszelką cenę władzy i wpływów, a pozorne otwarcie na różnorodność i ekologię jest tylko taktycznym środkiem, który ma do tego doprowadzić. Co tam, skoro w ten sposób można zaatakować PiS to niech nawet będzie i marsz równości i imigranci, którzy i tak nie przyjadą, a woda z kranu w końcu w Sopocie jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Można zacisnąć zęby i jakoś to wszystko przelknąć.

Do czasu kiedy dla władz miasta miarą sukcesu i jedynym obsesyjnym celem będzie zwycięstwo nad PiS używane drogą manipulacji, a nie demokratyczne zmiany i otwarcie na mieszkańców, tak długo nasza niewielka gmina pozostanie największym dziwadłem w Polsce. Nie wspominając o Europie.

Pozostaje jeszcze szansa, że mieszkańcy w latach dwudziestych dwudziestego pierwszego wieku przestaną nabierać na tanie sztuczki primadonny po liftingu. Pod różową "tapetą" dostrzegą szaro-siną twarz spryciarza, który chcąc zadowolić dewelopera lewą ręką popija kranówkę, a prawą podpisuje nowy plan zagospodarowania miasta zezwalający na

wycinkę drzew i pięciokondygnacyjną zabudowę osiedla na użytku ekologicznym.

Może w latach dwudziestych wieku już czas by sprytni manipulatorzy przestali mieć zwolenników postępu namiastkami realnej zmiany? Może czas powiedzieć "sprawdzam" i domagać się faktycznej realizacji obietnic o partycypacji mieszkańców w zarządzaniu miastem? Mieszkańcy chcą aby biblioteka dla najmłodszych pozostała na ulicy Obrońców Westerplatte? Więc powinna tam pozostać. Mieszkańcy nie chcą zabudowy trzcinowiska obok Ergo Areny? Więc nie powinno zostać zabudowane. Niech realizacja naszych pragnień będzie miarą naszej partycypacji. Nie dajmy się nabrać na działania pod publiczność, które choć ważne, same w sobie nie przesądzą o tym, że dokonuje się w naszym mieście realna zmiana na rzecz demokracji. I tego sobie i innym mieszkańcom w latach dwudziestych dwudziestego pierwszego wieku życzę.

Małgorzata
Tarasiewicz

Personalia

✓ Kapitan Joanna Pajkowska została - już po raz 3! - laureatką przyznawanej po raz 50 prestiżowej nagrody żeglarskiej "Rejs Roku-Srebrny Sekstant". Jury pod przewodnictwem kpt. Czesława Dyrca - w składzie m.in. byli laureaci: Roman Paszke, Jerzy Wąsowicz, Jerzy Rakowicz, a także Bogusław Witkowski, Zbigniew Stosio, Aleksander Gosk, Leszek Paszkowski i grotmaszt kaphornowców Marek Padjas - doceniło jej samotny rejs jachtem "Fanfan" dookoła świata bez zawijania do portów klasycznym szlakiem trzech przyładek: Dobrej Nadziei, Leeuwin, Horn. Podróż z Plymouth do Plymouth trwała 216 dni w zmiennych warunkach pogodowych - od sztormów i chłódów po ciszę i upały. Pierwszym polskim żeglarzem, który dokonał takiego wyczynu był kapitan Henryk Jaskuła, który w 1980 żeglował "Darem Przemysła". Nagrodę "Rejs Roku" wymyślił w 1970 r. dziennikarz Głosu Wybrzeża: Tadeusz Jabłoński, Kazimierz Kołodziej i Zenon Gralak, a redakcja gazety przez lata dbała o jej rangę i organizowała w każdy pierwszy piątek marca uroczystości w gdańskim ratuszu - o czym na portalu miejskiej propagandy redaktor W.G. ani pisał. Przez ostatnie lata nagrodą efektywnie opiekuje się red. A. Gosk, a od 2009 roku jej patronem jest prezydent Gdańska.

✓ W gdańskim magistracie powołano komisję ds. imion i wizerunków gdańskich tramwajów. Zgłaszane przez obywateli propozycje będą, cokolwiek to oznacza, oceniane: zastępcą prezydenta Piotr Borawski jako przewodniczący oraz Marek Bonisławski, Barbara Frydrych, Sebastian Zomkowski, Roman Daszczyński, Waldemar Ossowski i niestrudzony uczestnik wszelkich komisji miejskich Andrzej Stelmiasiewicz, a także jak sekretarz tego gremium insp. Marcin Stąporek. Wkrótce nowymi patronami nowych tramwajów mają zostać Brunon Zwarra, Zbigniew Cybulski i Zbigniew Kosycarz. Z życiorysami patronów pasażerowie będą mogli zapoznać się w dedykowanych im pojazdach. Ze względu na słabość red. Daszczyńskiego do środowiska lewicy czeka wypada zwłaszcza na pełną notatkę na temat wszędobylskiego fotoreportera "Głosu Wybrzeża".

✓ Beata Maciejewska, posłanka lewicy wybrana z list SLD, wywodząca się z "Wiosny", której była pomorskim pełnomocnikiem, po 3 miesiącach opuszcza pokój, który wynajmowała za 400 złotych w gdańskiej siedzibie pomorskiego sojuszu. Nowe biuro posłanki z teamu Roberta Biedronia będzie znajdowało się we Wrzeszczu przy ul. Miszewskiego, choć spekulowano, że B. Maciejewska może ulokować się w Sopocie, na przykład w okolicach Państwowej Galerii Sztuki...

Placono 388 zł za przekąskę prezydent A. Dulikiewicz przy okazji roboczego omawiania bieżących spraw miasta, kupowano za 13 050 złotych słodkie dekoracje świąteczne, za 163 złote pojadano z ekspertem do spraw kultury, wydawano bankiety obywatelskie lub urzędnicze za ok. 28 tys. zł każdy. Wśród zamawiających "usługi poczęstunku i cateringu" wyróżniali się aktywnością biura prezydenta.

Ze swojego osobistego portfela strażniczka gdańskiego budżetu nie była skłonna zapłacić ani 68 zł za kawę z pomorskimi europarlamentarzystami, ani 82 złote za spotkanie z delegatami Unii Metropolii Polskich, ani tym bardziej 116 złotych za spotkanie w ulubionej Cafe Balzac z przedstawicielami pomorskiej nauki.

Bez posiłku za 495 złotych nie udałoby się także robocza pogawędka na temat publikacji z okazji porozumień

Jadłodzielnia w gdańskim magistracie

Ponad 520 tys. złotych wydał gdański urząd miejski za "usługi restauracyjne i gastronomiczne" w okresie ostatnich kilkunastu tygodni.

sierpniowych. Pokrzepienia gastronomicznego za 1223 zł wymagała także dyskusja prezydent Gdańska z przedstawicielami innych samorządów na temat ważnych rocznic w 2020 roku. Niemal 1200 złotych przejechali też goście prezydent Gdańska, którzy 31 października tego roku omawiali współpracę samorządu i "województwa" w... 2019 roku! Z kolei w popularnej na 3 piętrze magistratu restauracji Beaty Zaleskiej odbyła się debata o "Odwadze w obronie prawdy" - za pokrzepienie jej uczestników biuro prezydent Gdańska zapłaciło 2456 zł.

Jak po czasie się okazuje, słynne wyborcze drożdżówki za 7 500 zł, którymi gdański personel polityczny często

wał gdańszczan - przez 5 dni po 500 ciastek dziennie - by wyrazić swoją wdzięczność za miejskie pieniądze, to nie był jedyny związany z tym partyjnym happeningiem wydatek. Z dostępnych danych wynika, że za "poczęstunek dla mieszkańców" w dniach 21-25 października zapłacono także Fundacji Innowacji Społecznej 12 500.

Zaciekawienie opinii publicznej w Gdańsku może też wzbudzić 28,9 tys. złotych wydane w październiku 2019 w Hotelu Granary. To uroczyste miejsce. Prezydent Gdańska spotkała się w jego progach z "przedstawicielami" urzędu miasta Gdańska, czyli swoimi podwładnymi oraz delegatami innych jednostek miejskich. Tematem wiodą-

cym było omówienie dwóch najważniejszych wydarzeń rocznicowych w Gdańsku - obchodów 4 czerwca i planowanego zrazu jako radosny przemarsz 1 września. Wniosek z tego posiedzenia samorządowej elity nie są znane - rachunek jak najbardziej.

Niewiele mniej zapłacono za przemówienie prezydent Gdańska do aktywnych gdańszczan, których tradycję grudniową porą zainaugurował b. prezydent P. Adamowicz. Do wysłuchania zaproszono tych obywateli, których aktywność pozytywnie zweryfikował gdański aparat władzy. Pozostałych, bez zaproszeń, do wynajętej za 12,9 tys. zł sali filharmonii nie wpuszczano. Koncertu za 20 tys. zł nie widzieli, nie

mieli też okazji wziąć udziału w bankiecie, który za 27,2 tys. złotych współpłacili.

Mniej więcej tyle samo, też w grudniu, wydano na bankiet dla najlepszych gdańskich sportowców i sportowych osobowości miasta. Wśród nich wyróżnili się emeryt z urzędu i emeryt z milicji obywatelskiej.

Podatnicy bez zaproszeń mogli liczyć na poczęstunek za 1400 złotych, który przygotowano, jeśli wierzyć opisowi faktury, a czemu nie wierzyć, na potrzeby spotkania z mieszkańcami w popularnej w magistracie fundacji. Szanse na posiłek mieli także mikołaje na motorach, których dobroczynny wysiłek Gdańsk wsparł zestawem gastronomicznym za 11 tysięcy

złotych. Z okazji Mikołaja prezydent podejmowała swoich pracodawców na ulicy za wzięte z budżetu do kotła 4 600 złotych.

Zanim prezydent Gdańska zjadła w dwóch restauracjach w Rzymie za 1200 złotych i za 460 złotych w Krakowie, pochyliła się w restauracji Amber Side nad nową ekonomią społeczną, której współczesnym znakiem czasu są oczy otwarte na bliźnich.

24 grudnia na Targu Węglowym odbyła się tradycyjna wigilia dla gdańszczan biednych, zubożałych i bezdomnych, których myśl liberalna oświetlająca umysły gdańskich notabli nie wyposażała w codzienny dostatek. Fundatorami byli gdańscy restauratorzy i piekarze, a w roli dobrodziejki wystąpiła prezydent Gdańska, która dzieliła jadło udając szczodrość osobistą.

Tak było w Warszawie na początku lat 30. ub. stulecia.



Przed nami wielkie wyzwania gospodarcze

Z Januszem Szewczakiem, ekonomistą i byłym posłem, analitykiem gospodarczym specjalizującym się w finansach, prawie finansowym i makroekonomii, znanym z przenikliwych i krytycznych sądów, rozmawia Artur S. Górski

- Rozmawiamy w czasie zmagania wielkiej potęg o uzyskanie przewagi politycznej i gospodarczej na obszarze bogatym w surowce strategiczne. Czy napięcia między mocarstwami i konflikt na Bliskim Wschodzie, wokół Persji, w który angażują się, oprócz USA, Izraela i Iranu, także Turcja, Rosja i Chiny, będzie miał wpływ na naszą gospodarkę i portfele Polaków?

- Patrząc na wyczyny na polskiej scenie politycznej, szczególnie w wydaniu opozycji, wydaje się, że trwa zabawa w piaskownicy. Nie ma chyba drugiego państwa w Europie, w którym przedstawiciele opozycji tak bardzo atakowaliby własne państwo i rząd. Tymczasem, warto dostrzec fundamentalne rzeczy dziejące się na świecie i zachodzące zmiany geostrategiczne, ze zmianami sojuszy łącznie. Kształtują się nowe potęgi, te dawne starają się wrócić w miejsca, w których miały niegdyś znaczenie...

- Rosja na przykład do Syrii, ale nie tylko, bo dobre stosunki Moskwa ma z Izraelem, z Turcją. Czy będzie gra na „wyciszenie”?

- Są symptomy uspokojenia. Dobrze, że nastąpiła deeskalacja. Pojedyncze wystąpienie Donalda Trumpa zawierało deklarację o gotowości do przyjęcia opcji pokojowej. Na Bliskim Wschodzie nie brak punktów zapalnych. Mamy tam obecność wszystkich wielkich graczy. Pojawiły się ambitne potęgi, Turcja, czy Chiny, które zaznaczają swoją rolę, odbudowują lub budują silną pozycję.

- Dla Chin ważne są szlaki handlowe, głównie morskie...

- Owszem. Turcja zaś ma tradycję imperialną, że przywołała, istniejące jeszcze przed stu laty, Imperium Osmańskie. To są procesy istotne nie tylko dla państw Unii Europejskiej, ale dla całego świata. Chiny, Włochy, Niemcy importują ropę z Iranu. Zatoka Perska i kraje nad nią położone mają strategiczne znaczenie geopolityczne. Cieśnina Ormuz, której część wybrzeża należy do Iranu, ma fundamentalne, strategiczne, znaczenie dla transportu międzynarodowego.

- Od lat 80 XX wieku bywa tam gorąco, a przepływa przez nią piętnaście tankowców dziennie, jedna trzecia transportu ropy naftowej na świecie...

- Nie tylko ropy naftowej, ale przede wszystkim ona. Dobrze więc, że mamy chwilowe uspokojenie. Ceny paliw znacząco przecież skoczyły. Cena za baryłkę ropy sięgnęła 70 USD. Poszła w górę cena złota do prawie 1600 USD za uncję. Nastąpiły ruchy na rynku walut. Duże kapitały i gorący pieniądz w sytuacji konfliktu szukają bezpiecznych przystani. Te zjawiska mogą negatywnie wpłynąć na wzrost gospodarczy, powodować straty w transporcie, w usługach, działać recesyjnie. Oprócz negatywów, akurat my wyróżniamy się pozytywnie.

- Czyżby? Nadchodzi spowolnienie...

- Jesteśmy dość odlegli geograficznie od konfliktu. Mamy, to prawda, w ramach kontyngentu swoich żołnierzy. Podobnie, jak Duńczycy,

Szwedzi, Norwegowie. Przede wszystkim zaś gospodarczo rośniemy. Co prawda w 2020 roku wzrost PKB będzie niższy niż w ubiegłym roku. Mówi się o 3,6 procentach. Ale to jest i tak świetna wiadomość, której nam zazdrościsz Francuzi, Włosi i Niemcy. Wiele gospodarek ten wzrost ma na poziomie 0,4, czy 0,6 procenta, czyli na poziomach recesyjnych. Mamy duży rynek, dobre relacje z USA i perspektywę dużych inwestycji infrastrukturalnych, jak na przykład perspektywę budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego...

- Ekipa Tuska „budowała” elektrownię jądrową, a ekipa Morawieckiego ma budować CPK. To sfera projektu. Patrząc na perypetie portu lotniczego Berlin-Brandenburg w Schönefeld nie obawia się pan zadyszki inwestycyjnej?

- To nie są inwestycje, które da się zrobić w dwa lata. Przed wojną z sukcesem spróbowaliśmy wielkich inwestycji rozpisanych na kilka lat. To musi ruszyć. Ważna jest też kontynuacja zwiększania nakładów na koleje, kontynuacja budowy dróg, obwodnic, mostów. Poprawiła się znacząco sytuacja w portfelach Polaków. 40 miliardów złotych z programu 500+ jest w budżecie na ten rok, w sumie 70 miliardów w rozmaitych pakietach socjalnych. To nie są bagatelne pieniądze. Nakłady zwiększone zostały w innych dziedzinach. Do tego ulgi w podatkach. Jest to budżet na poziomie 440 miliardów złotych.

- Czy nie wydajemy zbyt dużo na pakiety socjalne, zamiast

chomikować i wydać na inwestycje i na zabezpieczenie lat chudych?

- Jest to koncepcja liberalna, taka, nie obrażając pana, balcerowiczowska...

- Uczestzczałem na wykłady Stefana Kurowskiego, nie Leszka Balcerowicza...

- Szkoda, że Kurowski nie był na miejscu Balcerowicza. Bylibyśmy w innym punkcie, a była wielka strata dla Polski. Wszelkie teorie ekonomiczne, zabarwione liberalizmem, odeszły do lamusa. Żadna nie funkcjonuje i nie jest realizowana w żadnym, najbardziej liberalnym miejscu na świecie. Balcerowicz rozgłasza, że trzeba schładzać, ciąć, nie wydawać. Można to skitować wzruszeniem ramion. Niech on to wytłumaczy bankom w Wielkiej Brytanii, w USA, Europejskiemu Bankowi Centralnemu. Jest akurat odwrotnie. Mamy dzisiaj na światowym rynku obligacji ujemnie oprocentowanych, czyli umownych „śmieci”, na astronomiczną kwotę 17 bilionów dolarów. Mamy setki firm „zombi”, które mają ujemnie oprocentowany kredyt, czyli za darmo pożyczają pieniądze. W wielu krajach obowiązują zerowe, a nawet ujemne, stopy procentowe. Teorie, że trzeba na kupkę odłożyć oszczędności, nie budują inwestycji.

- Oszczędzamy, a jak ubieramy, to za jakiś czas zainwestujemy?

- Tak to nie wygląda. Dzisiaj najczęściej inwestują ci, którzy mają łatwy dostęp do pieniędzy, mają nisko lub ujemnie oprocentowane kredyty, korzystając z kredytów w Europejskim Banku Centralnym,

czy w Japonii. Za rządów PiS przyjęliśmy koncepcję rozwojową opartą o popytową stronę gospodarki. Ona dała nam znaczący wzrost sięgający 5 procent PKB. Nie da się, ma pan rację, wyłącznie bazować na konsumpcji, ale my musimy odbudowywać nasz własny przemysł i tworzyć przemysł, budować silne koncerny rodzime, zdolne do rywalizacji, do konkutowania, do prowadzenia inwestycji.

- Jak PKN Orlen, mający takie ambicje?

- Chociażby. Potrzebujemy nowej polityki przemysłowej. Skoro poprzednicy, chłopcy w krótkich spodenkach, wyprzedali wartościowy majątek. Banki, firmy ubezpieczeniowe, nasz przemysł, cementowanie, cukrownie, zakłady przetwórstwa, zakłady papiernicze. Trzeba więc myśleć o rekonstrukcji przemysłu i go na nowo zbudować. Warto postawić na rodzime firmy, których nieco zostało, jak wspomniany koncern. Raczej nie odkupować drogo tego, co zostało tanio sprzedane. Mamy nisze rozwojowe, jak na przykład przemysł farmaceutyczny i przemysł rolno-spożywczy. To jest sprawa pilna, bo rośnie nam na Ukrainie poważna konkurencja w produkcji rolno-spożywczej, roślin oleistych, mięsa.

- Ukraina wyzbywa się czarnoziemów, które wykupują zagraniczne firmy, w tym głównie kapitał niemiecki...

- Oni szybko zarzucą Europę swymi produktami. Polska nie będzie konkurencyjna. Trzeba mieć alternatywę w przetwórstwie, w magazynowaniu. I tak trzeba szerzej

patrzeć szukając synergii.

- Za mało jest polskiego kapitału. Zadłużenie zagraniczne Polski przekroczyło 330 miliardów dolarów. Przez trzy dekady splacaliśmy blisko 30 mld dolarów, które pożyczył Edward Gierek, za te pieniądze zbudowano sporo bardzo nowoczesnych fabryk, które zostały dawno wyprzedane. 40 miliardów złotych to jest koszt obsługi długu zagranicznego...

- Nieco mniej. Za rządów PO-PSL to było około 40 miliardów złotych, teraz to około 29 miliardów, ale cały czas to są kwoty poważne. Obniżamy też państwowy dług publiczny, który spadnie z 44,4 procenta za ubiegły rok do około 43,8 procent w relacji do PKB za ten rok. Ale co mają powiedzieć Włosi, którzy mają 140 procent długu publicznego w relacji do swego PKB? Japończycy - z ponad 220 procentami? Amerykanie mają ponad 100 procent. Do 100 procent zbliża się relacja długu do PKB Francji, Hiszpanii. Nie jesteśmy czarną owcą, wręcz przeciwnie. Mamy przyczyniło sytuację. Nie da się bez gwałtownych wyrzeczeń społecznych zniwelować radykalnie owego długu. Mielibyśmy zabrać ludziom pieniądze, nie rozwijać się?

- To są wszystko tematy, które nie są powszechnie obecne w debacie publicznej, w codziennym werbalnym bokowaniu się...

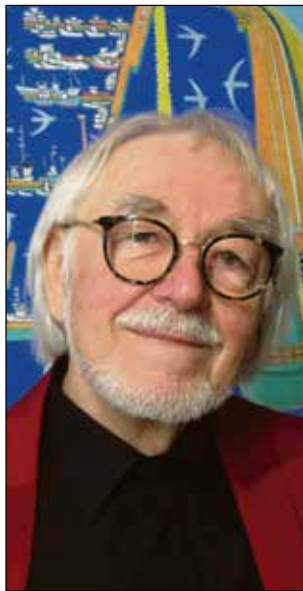
- Niestety, nie są. Skala wyzwań jest ogromna. Zamiast godzinami toczyć spór na kanwie tego, co powiedział jakiś kabotyn do egzaltowanej panny, lub na odwrót, trzeba i warto skupić się nad wielkimi wyzwaniami, które niesie sytuacja na świecie i na sprośnieniu wyzwaniom rozwojowym, które są przed nami.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Prof. Czesław Tumielewicz: Nie nudzę się

Osobowość artystyczna prof. Czesława Tumielewicza głęboko jest wpisana w klimat dzisiejszego Gdańska. Artysta nadal wyrazisty i bardzo aktywny zadziwia i zaskakuje. Kolejna jego wystawa „Nadmorskie pejzaże” ponownie potwierdziła dużą wrażliwość na niebanalne piękno i to coś co w dzisiejszej twórczości profesora, nie wiem czy nie ważniejsze jest od samej sztuki. To praca, umiłowanie malarstwa, malarstwa które po tylu latach nadal nadaje ton życiu, nawet nie w sensie materialnym lecz w ogóle.



Prof. Czesław Tumielewicz:

Miłośników swojej twórczości co roku zaprasza na intrygujące urodziny. W tym roku na 77, ale co najważniejsze zawsze przygotowuje na nie spory zestaw nowych prac, skomponowanych z pewną przewodnią myślą. Od pewnego czasu to morze nadaje charakter jego kompozycjom. Marynistyka staje się specjalnością, w tym roku kolejna wystawa potwierdziła tę regułę. Widać olbrzymie doświadczenie i pomimo upodobań do pewnej ornamentyki artysta poszukuje w swoich uproszczeniach oryginalnej syntezy. Posiłkuje się postimpresjonistyczną stylistyką, ale wypracował swoje jej widzenie, mało skomplikowane, ale sięgające również do kolorystycznej manieri.

Profesor Czesław Tumielewicz w artystycznym życiu przechodził różnego rodzaju etapy fascynacji. O awangardowych geometrycznych kompozycjach już dawno zapomniał, a przecież to one w dzisiejszej estetyce pozwoliły zaistnieć subtelniejszemu, ale wyrazistszemu łączeniu barw, to lata pracy i talent zadecydowały o wszystkim. Jako wykształcony architekt, uczący się również u znakomitości polskiego malarstwa profesorów Adama Gerzabka i Władysława Lama, ciągle próbując i eksperymentując zawsze umiał znaleźć tę właściwą drogę dla swojej sztuki. To również w pewnym stop-

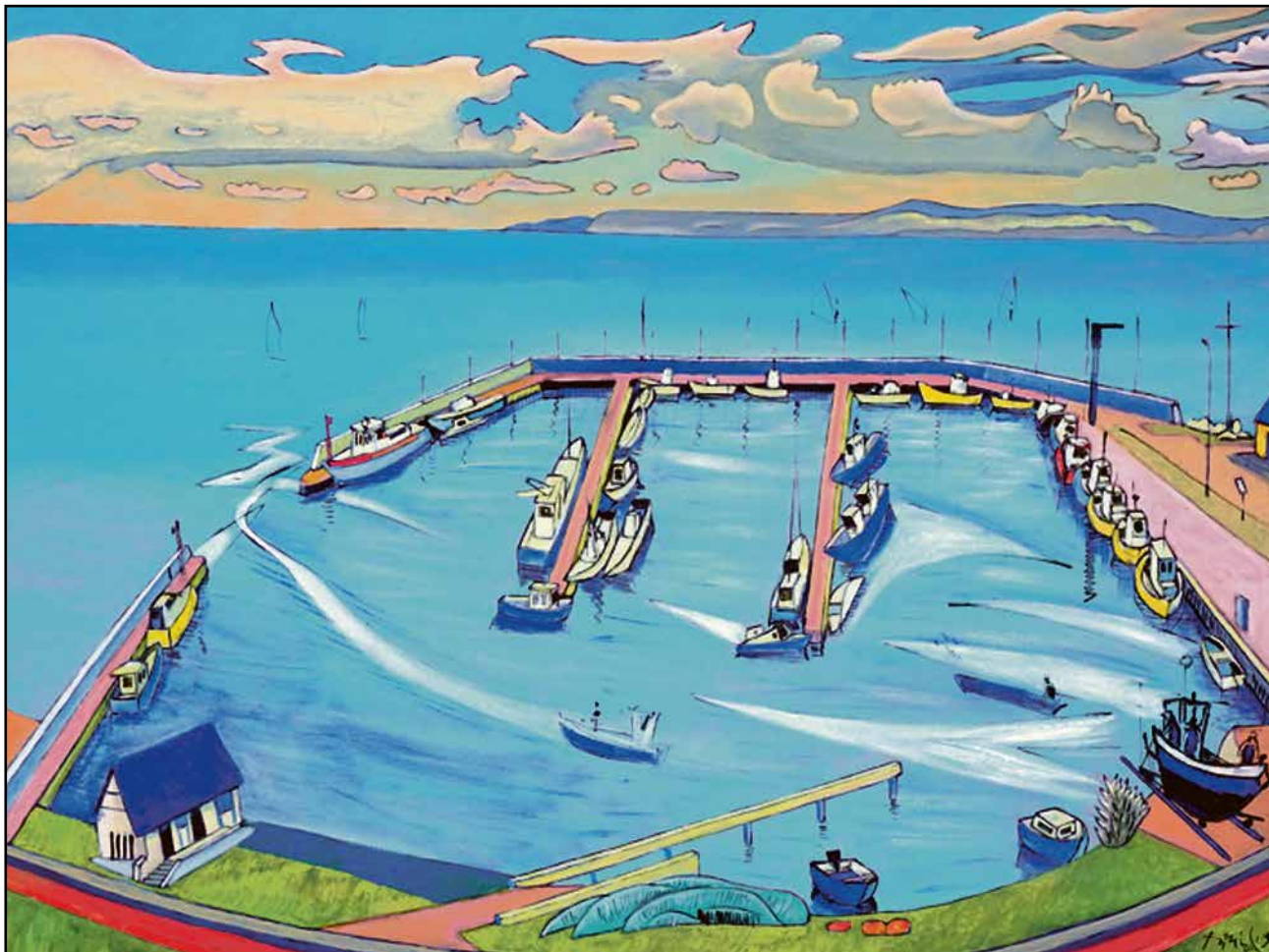
niu mody miały na to wpływ, ale artysta miał do nich mocno ograniczony stosunek i raczej im nie ulegał. Jeżeli już to była to czysta gra zapisu nie tyle emocji ile raczej rytmu egzystencji i trwania. Jak dziś przyznaje to właśnie moment emocji, pewnego rodzaju zmysłowości zawsze ważył na przyszłych wyborach i miał olbrzymie znaczenie.

Pamiętam jeden z wywiadów przeprowadzony przed laty z artystą, kiedy mówił o swoim wkładzie artystycznym w obowiązujące tendencje. Zadawał wówczas pytanie co malować po czarnym kwadracie wpisanym w białe tło Kazimierza Malewicza, dochodzi się do ściany i co dalej? Czy powrócić już do sprawdzonych w życiu działań? Czy może szukać nowej mobilizującej siły, nowych emocji otwierających oryginalne nie szablone myślenie?

Siłą napędową dla malarstwa artysty był zawsze kolor, odgrywał dominującą rolę. Doświadczenie malarskie prof. Gerzabka jego korekty otworzyły artystę na większe ryzyko kontrastowego używania barw, otworzyło to drogę do nowej ekspresji o wiele mocniejszej niż poprzednio. Pojawiły się nawiązania do koloryzmu prof. Gerzabka i neoimpresjonizmu prof. Lama. To inspiracja, która pozwoliła na wypracowanie indywidualnego spojrzenia przez swój pryzmat, usprawnienia malarstwa według swoich wyobrażeń. Siłą tej sztuki jest również korzystanie z umiejscowienia prezentowanych scen w nadbrzeżnym pejzażu Zatoki Gdańskiej. Często z wykorzystaniem znanych osobowości naszej małej ojczyzny.

Myślę, że ta ostatnia gdańska wystawa ponownie potwierdziła duży talent artysty, którego prace znajdują coraz większą aprobatę wśród koneserów dobrej sztuki.

Stanisław Seyfried
Zdjęcia: archiwum
malarza i S. Seyfried



Czesław Tumielewicz, Kuźnica, 2019, akryl



Czesław Tumielewicz, Hel, 2019, akryl

Gazeta Gdańska

10 stron - rok XLVIII

rena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MŚBILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Nikczemna zdrada w Teruelu ułatwiła rządowcom pewne sukcesy w tym mieście

Zajadłe walki trwają

SEWILLA. Przemawiając przed mikrofonem sewilskiej radiostacji general armii powstańczej Queipo de Llano oświadczył: „Radiostacje nieprzyjacielskie głoszą z triumfem o wielkich sukcesach osiągniętych w ub. sobotę pod Teruelem. Istotnie pewien sukces nieprzyjaciela osiągnął na skutek zdrady nędznika, który porzucił dowodzone przez siebie wojsko. Zbrodniarz ten poddał się bez porozumienia ze swymi dowódcami wraz z częścią garnizonu. Po nawiązaniu

ni łączności telefonicznej z dowództwem nieprzyjacielskim zaczął on omawiać warunki poddania się, lecz większość żołnierzy, widząc co się knuje, postanowiła raczej umrzeć, niż poddać się. Grupa złożona z około 500 żołnierzy i kilkudziesięciu osób cywilnych z burmistrzem Teruelu na czele zdołała się przedrzeć przez kordon nieprzyjacielski i przedostać się do części miasta, będącej w rękach powstańców.

jęły w ub. piątek ważne pozycje, zagrażając centrum przeciwnika.

Wszystko pozwala przypuszczać, że rozpoczęła się nowa faza bitwy pod Teruelem, polegająca na wojnie manewrowej.

Olbrymie ofiary walk pod Teruelem

SAINT JEAN DE LUZ. Straty obu stron walczących pod Teruelem w czasie 23 dni walk oceniane są na 60.000 zabitych, rannych i ofiar mrozu. Około połowy stanu liczebnego obu stron zostało wycofane z linii skutkiem odmrożeń rąk i nóg. Wielu żołnierzy zamarło na śmierć.

Biskup Teruelu w rękach czerwonych

SALAMANKA. Komunikat głównej kwatery powstańczej głosi, że na odcinku Teruelu toczyły się dalsze walki. Ataki przeciwnika na pozycje powstańcze położone na południe od Muela zostały odparte z wielkimi dla atakujących stratami. Walki wewnątrz miasta Teruelu, zniszczenie kilku budynków oraz utrata gmachu, w którym znajdowało się dowództwo jednego z odcinków skłoniły nas do wycofania z jednego z odcinków oporu garnizonu, złożonego do 500 ludzi. Drugi ośrodek oporu, klasztor Santaclara który od kilku dni był zupełnie izolowany i pozbawiony żywności i wody, padł po bohaterskiej walce prowadzonej do ostateczności. Do niewoli czerwonych dostał się między innymi biskup Teruelu.

UWAGA REDAKCJI: Z powyższych dwóch wiadomości wynika, że nie cały Teruel jest w rękach powstańców i że poprzednie depechy o zupełnym usunięciu wojsk czerwonych z tego miasta nie były ściśle. Sprzeczność wiadomości najlepiej świadczy o tym, że sytuacja pod Teruelem jest jeszcze wciąż niezdecydowana.

Silne ataki wojsk rządowych

SARAGOSSA. Wojska czerwone stają się powstrzymać napór oddziałów powstańczych na obu skrzydłach frontu Teruelu. Dowództwo wojsk rządowych zaniepokojone posuwaniem się kolumny południowej podjęło w ciągu dnia wczorajszego szereg silnych ataków na pozycje, zajęte przez powstańców na południe od la Muela. Wszystkie te ataki zała małv się. Według zeznań jeńców czerwoni zaangażowali w tej operacji około 10 batalionów. Wojska rządowe były czynne również na skrajnym lewym skrzydle, gdzie artyleria bombardowała bez przerwy pozycje, zajęte w ub. sobotę przez powstańców na la Cota. Od trzech dni

Ludzie marzną na śmierć

Bukareszt. Na wybrzeżu Morza Czarnego panują dotkliwie mrozy. Onegdaj w Konstancy zamarło na śmierć 5 osób. Nad okrzemlem Konstancy sroży się nawałnica śnieżna, przy czym grubość powłoki śnieżnej dochodzi miejscami do 3 metrów.

walki koncentrują się przeważnie na skrzydłach, gdzie wojska powstańcze za

Terrorysty w mundurach żołnierskich zabierają chłopom pieniądze

Niepokoje w Palestynie trwają

Jerozolima. Po krótkotrwałym uspokojeniu w Palestynie północnej doszło do nowych incydentów. W wiosce Illar w pobliżu Napluz terrorysty zamordowali Araba, który był podejrzewany o zadenuncjowanie jednego z chłopów, u którego znaleziono skład broni.

Akty grabieży dokonywane są przez bandytów przebranych za żołnierzy,

którzy pod pozorem rewizji zabierają chłopom pieniądze.

Policja prowadzi energiczną akcję bez względu na ulewne deszcze i dokonuje licznych aresztowań. W Galliel nałożono na dwie wioski wielkie grzywny za uszkodzenie rurociągu naftowego i zerwanie linii telefonicznych.

Francja zaalarmowana rozbudową floty włoskiej

Nowy program morski Mussoliniego zapewni Włochom przewagę nad Francją

PARYŻ. Nowy program rozbudowy floty wojennej, zapowiedziany przez Włochy, a przewidujący budowę dwóch wielkich pancerników i kilkunastu okrętów lżejszych, odbił się we Francji bardzo żywym echem. Omawiając sytuację na morzu Śródziemnym, stwierdza się, iż rozbudowa floty włoskiej jest groźbą przede wszystkim dla Francji.

Realizacja nowego programu morskiego zapewni już Włochom przewagę nad Francją pod względem ilości okrętów liniowych. W roku 1940 Francja dysponować będzie bowiem trzema wielkimi pancernikami oraz 5-ciu mniejszymi, gdy Włochy posiadają będą cztery najnowocześniejsze olbrzymie pancerniki i 4 mniejsze jednostki. Przewaga ta występuje tym jaskrawiej, gdy zważyć, że Włochy posiadają kolonie tylko w Afryce, Francja zaś ma rozległe posiadłości na 5-ciu lądach.

Prasa francuska prawie jednogłośnie twierdzi, że wytworzyła się sytuacja, wymagająca szybkiego działania.

Dziennik „Intransigeant” domaga się w związku z tym takiego zacieśnienia współpracy z Anglią, by „armia francuska stała się armią angielską, a flota francuska — flota angielską”. In-

teresy obu państw są w równym stopniu zagrożone.

„Journal des Debats” stwierdza konieczność szybkiego zmontowania nowego francuskiego planu morskiego, któryby dostatecznie wyrównał dyspro-

Paragraf aryjski w Syndykacie Dziennikarzy Wileńskich

Wilno. W dniu wczorajszym odbyło się walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Po dokonaniu wyboru nowych władz organizacyjnych, walne zgromadzenie zmieniło art. 5-ty statutu, uzupełniając go punktem, że członkami Syndykatu nie mogą być Żydzi i Osoby pochodzenia żydowskiego.

Święto rolnicze w Rzymie w obecności niemieckiego ministra

Rzym. Wczoraj rano w sali teatru „Argentina” Mussolini w obecności niemieckiego ministra wyżywienia Larrégo oraz władz korporacyjnych wręczył nagrody rolnikom, premiiowanym w ogólnokrajowych konkursach zbożowych i wygłosił przy tej okazji przemówienie, w którym podkreślił, że również w dziedzinie rolnictwa współpraca między Włochami a Niemcami jest możliwa i użyteczna.

Z kolei Mussolini przyjął w sali królewskiej Pałacu Weneckiego 60 biskupów i 2000 proboszczów włoskich, którzy położyli specjalne zastugi dla rozwoju rolnictwa.

Przygoda ss. „Cezary” w cieśninie Sund

S/s „Cezary” statek rybołwoczy towarzystwa „Pomorze”, udając się na połowy na północne wody Atlantyku wskutek gęstej mgły podczas przepływania cieśniny Sund wpadł w pobliżu Kopenhagi na mieliznę. Po parudniowych próbach zejścia z mielizny został przez holownik ściągnięty i o własnych siłach udał się do Helsingforsu, gdzie zostaną zbadane jego uszkodzenia.

porcję, wywołaną zbrojeniami włoskimi.

Według opinii kół francuskich plan taki polegać musiałby na: 1) pośpiesznym wykończeniu dwóch pancerników, będących w budowie; 2) natychmiastowym rozpoczęciu budowy jednostek lżejszych, przewidzianej na połowę roku 1938; 3) szybkim uchwaleniu budowy dodatkowego pancernika 35-tysięczno-tonowego i 18-tu łodzi podwodnych.

Niebywałe podwyższenie komornego w... Bolszewii

Skutek przejęcia domów przez Sowiety lokalne

MOSKWA. Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej Jowiaduje się ze źródeł mlarodajnych, że czynsz komorniany w związku z przejęciem domów mieszkalnych przez sowiety lokalne zostanie z dniem 1 stycznia rb. znacznie poanieszony.

Podwyższony czynsz komorniany stanowił będzie przeszło 250 procent płaconego

dotychczas komornego. Niektórzy lokatorzy otrzymali już nowe umowy mieszkalne do podpisu. Maleszkie mieszkańce, składające się z dwóch pokoiów o powierzchni 28 m kosztować będzie 250 rubli miesięcznie. Jest to prawie całomiesięczna pensja robotnika. Oto, jak wygląda raj komunistyczny!



PARTNER WYDANIA

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

dodatek tygodniowy

Reprezentacja Łodzi bije Toruń w boksie 9:7 Choma remisuje z Węgrowskim w walce eliminacyjnej

Wezorem odbył się w Toruniu międzymiastowy mecz bokserski o nagrodę p. prezydenta miasta Torunia. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Łodzi w stosunku 9:7. Zwycięstwo to uważać należy za szczęśliwe dla Łodzi. W ostatniej bowiem decydującej walce ciężkiej Kozakowowi stworzyła się stara rana nad okiem, wskutek czego walkę musiano przerwać mimo świetnej kondycji tego ostatniego. Poza tym skrzywdzono nieco Lelewskiego, którego walka z Ostrowskim była raczej remisowa. Skrzywdzono również świetnie zapowiadającego się Biera (Toruń). Była to również walka remisowa, tymczasem sędziowie przyznali zwycięstwo Kijewskiemu. Był to rewanz za przyznanie zwycięstwa Grabowskiemu nad Richterem, który był zdecydowanie lepszy od toruńczyka.

W ringu powitał gości p. Rolewski, imieniem Miejsk. Kom. WF. oraz p. Kytta imieniem Gryfu, wręczając również zawodnikom Lelewskiemu z okazji rozegrania 150-tej walki upominki od klubu i firmy Bracia Bloch. W imieniu gości odpowiedział prezes Z. O. Z. B. p. Kordasz — po czym rozpoczęły się zawody.

W pierwszej walce w wadze muszej Jar muszewski (T) zwyciężył w dobrej formie Ostrowskiego II (L).

W kocięcej sędziowie orzekli zwycięstwo Grabowskiemu (T) nad Richterem (L). Silniejszy fizycznie Richter o wspaniałych kontrach zasłużył przynajmniej na remis.

W piórkowej mało ciekawą walkę stoczyli Krzemiński (T) i Augustowicz (L). Obaj b. kserzy unikali walki z półdytansu, dając stale do zwarcia, okładając się wzajemnie chaotycznymi ciosami. Spotkanie zakończyło się remisem.

W lekkiej ciekawą walkę stoczyli Kijewski (L) i Bicer (T). Bicer zapowiadał się wspaniale. Budowa i styl przypomina Lelewskiego. Toruńczyk mimo, że w drugiej rundzie oszołomiony był ciosami silniejszego fizycznie Kijewskiego, w ost. rundzie zdobył się na skuteczną ofensywę. Sędziowie orzekli zwycięstwo Kijewskiego. Remis byłby sprawiedliwszy.

W półśredniej Ostrowskiemu (Łódź) niesłusznie przyznano zwycięstwo nad Lelewskim. Toruńczyk, który stoczył wczoraj 150 walkę, miał zdecydowaną przewagę w pierwszej rundzie. Drugie starcie było wyrównane, w trzecim lekką przewagę miał Ostrowski. Była to typowa walka remisowa.

Waga średnia — reprezentant Polski Pisarski (Łódź) już w pierwszym starciu pokonał przez k. o. Ernesta (Toruń).

Waga półciężka — Wezner (Toruń), mając zdecydowaną przewagę przez wszystkie trzy starcia wygrał wysoko na punkty z Dybilasem.

W wadze ciężkiej Jaśkółka (Łódź) wygrał przez techn. k. o. z Kozakowem. Toruńczyk miał wyraźną przewagę w pierwszym starciu, w drugim doznał niebezpiecznego rozcięcia brwi i walkę przerwano.

CHOMA I WĘGROWSKI NA RINGU.

W ramach tego meczu odbyła się eliminacyjna w wadze ciężkiej na międzymiastowy mecz Polska — Włochy pomiędzy Chomą i Węgrowskim.

Walka ta zakończyła się wynikiem nie rozstrzygniętym.

Fin Matti Hori mistrzem akademickim Polski w narciarstwie

W trzecim i ostatnim dniu międzynarodowych akademickich narciarskich mistrzostw Polski, rozegrano dwa konkursy skoków do kombinacji i otwarty konkurs. Mistrzem akademickim Polski w narciarstwie został Fin Matti Hori.

Łódź remisuje z Poznaniem w hokeju

W Łodzi odbył się międzymiastowy mecz pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. Mecz przyniósł wynik remisowy 0:0. Bezbramkowy wynik jest zasługą bramkarza Stogowskiego. Zespół Łódzki górował bowiem pod każdym względem nad Poznaniem i gdyby nie dobra gra Stogowskiego, Poznań zeszedłby z boiska pokonany.

KPW Pomorzanie pokonał Wisłę krzewska 5:1

W niedzielę bawita w Tczewie najlepsza drużyna hokejowa Pomorza KPW Pomorzanie rozgrywając towarzyskie spotkanie z miejscową Wisłą. Mecz ten, który odbył się na stadionie miejskim zakończył się wynikiem zwycięstwem KPW Pomorzanie 5:1 (2:1, 2:0, 1:0). Bramki zdobyli: Głowiński 2, Szymański 2 i Hejnowicz. Dla Wisły najlepszy gracz Koleszar.

W pierwszym starciu przeważa Węgrowski. Jest lepszy technicznie i szybszy. W drugim dwukrotnie wpada na kontre Chomy i nieco słabnie, w trzecim obaj idą na wymiar ciosów. Węgrowski ma uderzenia szybsze i celniejsze ale mało skuteczne. Choma jest powolny ale rozporządza bardzo silnym ciosem.

W ringu sędziował p. Grabowski z Torunia, na punkty kpt. sport. P. Z. B. p. Suszczyński z Poznania. Zainteresowanie duże. Publiczności 2.000 osób.

Na zawodach obecni byli pp. insp. armii gen. Bortnowski i d-ca OK gen. Thommée.

Polska bije Łotwę w hokeju 2:1

Nikłe zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem

W ub. sobotę rozegrany został w Warszawie na Stadionie W. J. Polskiego międzymiastowy mecz hokejowy Polska — Łotwa, zakończony nikłym zwycięstwem Polski 2:1.

W pierwszej tercji prowadzenie objęła Polska ze strzału Michalika. W tej samej tercji Łotwa wyrównała. Druga tercja była bezbramkowa, w trzeciej Przedpełski zdobył bramkę, ustalając wynik 2:1 dla naszej drużyny.

Mecz nie był ciekawy. Drużyna nasza była nieco lepsza od gości.

Łętsze nastrojeni byli hobbowo przed meczem. Warto przypomnieć, że ostatni ich wynik z naszą reprezentacją, to 9:2 dla nas. Spodziewali się wyniku podobnego z reprezentacją nr. 1, a z drugim „garniturem” myśleli o porażce w granicach 1:4. Tymczasem mille rozczarowali się. Druga reprezentacja Polski pokonała ich ledwie 2:1.

Spodenkiewicz pokonany w Tczewie

IKP bije Sokół tczewski 12:4

Chmielewski nokautuje

W ub. piątek odbył się w Tczewie sensacyjny mecz bokserski między Klubem Sportowy IKP z Łodzi a miejscową sekcją bokerską „Sokoła”. Zwyciężył IKP w stosunku 12:4.

Na wstępie powitał drużynę gości prezes Sokola p. L. Skocki, dziękując za przybycie i wręczając im równocześnie kwiaty. Wyniki techniczne:

(Łódź) zremisował z Lemańskim (Tczew). W wadze lekkiej Kowalewski (Łódź) nie rozstrzygnął walki z Biesem (Tczew).

W wadze półśredniej Więkowski (Łódź) uzyskał dwa punkty walkowerem wskutek nadwagi Landowskiego (Tczew). W walce towarzyskiej ten ostatni, odznaczający się wprost „betonową” wytrzymałością, z jaką odbiera ciosy, zwyciężył wso-



Drużyny boks. IKP (Łódź) i Sokola (Tczew) przed decydującym spotkaniem na ringu tczewskim. Od lewej stoją zawodnicy Łodzi: Pietrzak, Chmielewski, Więkowski, Kowalewski, Czesławski, Spodenkiewicz, Marcinowski i Szwed. — Klęcząc od lewej bokserzy Tczewa: Kleinschmidt, Wencki, Landowski, Bies, Lemański, Skierka, Rohde i Saks.

W wadze muszej fizycznie silniejszy Szwed (Łódź) pokonał w drugim starciu przez k. o. agresywnego Saksę (Tczew).

W wadze kocięcej Marcinowski (Łódź) pokonał na punkty Rohdego (Tczew).

W wadze piórkowej I. Spodenkiewicz, kilkakrotny mistrz i reprezentant Polski, uległ doskonałemu Skierce (Tczew) co było dla widowni prawdziwą rewelacją. Nadmienić należy, że obecnie jedynym godnym przeciwnikiem Skierki może być tylko Czortek, ponieważ wyszedł on obronną ręką w walce z Krzemińskim, Pełą i Rogowskim, a ostatnio pokonał Spodenkiewicza.

W wadze piórkowej II. Czesławski

ko na punkty Więkowskiego, którego od nokautu wyratował tylko gon.

W wadze średniej wystąpił oczekiwany przez całą widownię z wielkim napięciem mistrz Europy Chmielewski (Łódź), który nie pokazał jednak swych wszystkich możliwości, ponieważ już w pierwszym starciu po dwóch błyskawicznych ciosach znokautował Wenckiego (Tczew). Widownia zgłaszała mu serdeczną owację, wiwatując entuzjastycznie na jego cześć.

W wadze półciężkiej Pietrzak (Łódź) zwyciężył na punkty Kleinschmidta (Tczew). Ten ostatni ochodził swą 25 walkę na ringu, z której to okazji wręczono mu piękny upominek.

KPW Pomorzanie zdobył mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej

W ub. sobotę odbyły się w Toruniu w hall Okr. Ośrodka finałowe zawody o mistrzostwo Pomorza w siatkówce męskiej, w których wzięły udział 3 miejscowe drużyny: KPW Pomorzanie, Z. S. i WKS. Sep. Drużyny te użyskały w eliminacjach równą ilość punktów.

W sobotnich rozgrywkach sytuacja się wyjaśniła. Nierówna przed tym drużyna KPW Pomorzanie zabiłszy świetną i równą przez oba mecze formą, bijąc w pierwszym spotkaniu Z. S. 2:0 (15:8, 15:8) i w drugim WKS. Sep 2:0 (15:11, 15:5). U kolejarzy, wybrł się zwłaszcza Betlejewski.

Prza tym dochodzą do formy Horyza i Stefanowicz. W Z. S. i Sepie szwankowała tym razem gra w polu.

Trzecie spotkanie odbyło się między drużynami Z. S. — WKS. Sep, które zakończyło się zwycięstwem Z. S. w stosunku 2:1 (15:13, 11:15, 15:4). W Strzelcu jak zwykle najlepszy Fleszar i R. Jankowski, zaś w Sepie Tomaszewski.

Ostateczna kolejność drużyn przedstawia się następująco: 1) KPW Pomorzanie — Toruń, 2) Z. S. Toruń, 3) WKS. Sep Toruń, 4) WKS. Start — Bydgoszcz.

Boks

BOKS W GRUDZIADZU

W ramach Dnia Pomorskiego Okręgowego Związku Bokserskiego rozegrano w Grudziądzu mecz bokserski pomiędzy reprezentacją klubów K. S. Z. S. R. „Mniszek” i Sokola a Wojskowym Klubem Sport.

Mecz zakończył się zwycięstwem WKS. w stosunku 11:7. Wyniki:

w wadze muszej odbyły się dwie walki. W pierwszej Wiecki („Mniszek”) wypunktował Dulka drugiego. W drugiej walce „Mały” (Sokół) przegrał z Dąbkowskim;

w wadze kocięcej — Ziółkowski (Mniszek) przegrał z Dulką pierwszym; w wadze piórkowej — w pierwszej walce Kwiatkowski (Mniszek, przegrał do Wozniaka. W drugiej walce Baranowski (Mniszek) uległ Burhardtowi;

w wadze lekkiej — Wikliński (Mniszek) wypunktował Grudzińskiego;

w wadze półśredniej — Trybiński (Mniszek) przegrał na punkty do Brunca Bieśsa;

w wadze średniej — Wrosz Brunon (Sokół) pokonał Matjasika;

w wadze półciężkiej — Wrosz Edward zremisował z Lotockim.

POLONIA BIJE ŁÓDZKI IKP. 12:4

W Warszawie rozegrany został w niedzielę mecz bokserski pomiędzy Polonią i Łódzkim IKP. Zwyciężyła Polonia w stosunku 12:4.

Wyniki zawodów: W wadze muszej Szwed zremisował z Komudą.

W kocięcej Kazimierczykowi przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Marcinowskim.

W piórkowej walczącej zamiast Spodenkiewicza Czesławski przegrał na punkty z Maleckim.

W lekkiej Łukasiewicz pokonał Kowalewskiego.

W półśredniej Więkowski przegrał z Janćkakiem.

W średniej Chmielewski wygrał na pkt. z Fabisiakiem.

W półciężkiej Pietrzak nie rozstrzygnął walki z Wyżymkim.

W ciężkiej Sowiński znokautował w 3-ciej rundzie Pleiska.

POZNAŃ BIJE ŁWÓW 16:0 W BOKSIE

W sobotę rozegrany został we Lwowie międzymiastowy mecz bokserski Poznań — Lwów. Spotkanie to zakończyło się rekordowym zwycięstwem Poznania 16:0. Znaczący jednak należy, że Lwów wystawił skład mocno osłabiony, gdyż pierwsza reprezentacja Lwowa wystąpi dopiero w niedzielę na meczu rewanzowym. Wyniki:

Czerwiński wypunktował Musiała.

Koziołek wygrał na punkty z Olbertem.

Pela wypunktował Zagrodnika.

Ratajak pokonał na punkty Sawaryna.

Jarecki wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Wróblem.

Szultczyński pokonał w 1-ej rundzie przez techn. k. o. Czyszyna.

Szymura wygrał przez techniczne k. o. z Koprowskim.

Klimecki wygrał na punkty z Niemcem.

Hokej

RYGA BIJE WILNO W HOKEJU 2:0

W niedzielę rozegrany został w Wilnie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Rygi i Wilna. Nie przekonywujące zwycięstwo odnieśli Łotyże w stosunku 2:0 (0:0, 0:0, 2:0).

Drużyna gości była bardziej zgrana od Wilnian.

ZAKOŃCZENIE TURNIEJU HOKEJOWEGO W KRYNICY.

W ostatnim meczu Jaworzyna pokonała K. T. H. 4:3.

W ostatnim dniu turnieju międzynarodowego w Krynicy rozegrano ostatni mecz Jaworzyna — K. T. H., który przyniósł spodziewane zwycięstwo młodej drużynie krynickiej nad rutynowanymi gospodarzami w stosunku 4:3 (0:2, 1:1, 3:0).

Ostateczna kolejność w turnieju krynickim przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st.br.
1. Ferencvaros	5	9	8:2
2. Cracovia	5	7	8:2
3. Warszawianka	5	5	7:5
4. Rotweiss	5	5	4:7
5. Jaworzyna	5	4	9:12
6. K. T. H.	5	0	6:14

Niemcy wygrali trójeździec tenisowy z Ameryką i Austrią

Rozegrany w Melbourne trójeździec tenisowy Niemcy — Australia — Ameryka zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Niemiec, które pokonały Amerykę 2:1 i Australię 2:1. Mecz Ameryka — Australia dał wynik remisowy 1:1. Bohaterem zawodów był Cramm, który pokonał ponownie zarówno mistrza Australii Bromwicha, jak i pierwszą rakięte świata, Amerykanina Budge.



PARTNER WYDANIA

Gdynia

STYCZEŃ
10
Poniedziałek

KALENDARZYK
Poniedziałek 10. 1. —
Wilhelma
Wtorek 11. 1. — Hono-
raty
Środa 12. 1. — Arka-
diusza

AUTODOROŻKI:

Skwer Kościuszki 15-70
Węglowa przy debie 33-06
Orłowo, ul. Orłowska 92-04
Taksówki na Gdynię i okolice nr. 25-62.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ:

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08.
Portowa Straż Pożarna 18-12.

DYZURY APTEK:

Śródmieście:
Apteka Centralna — pl. Kaszubski 10,
tel. 26-40.

Przedmieście:

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155,
Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.

MUZEUM MIEJSKIE W ORŁOWIE

(ul. Świerkowa 7 — obok dworca kolejowego), otwarte codziennie w godz. 10-16, o-
prócz poniedziałków.

GOSPODARSTWO ARCHIWUM MORSKIE

Instytutu Bałtyckiego w Gdyni, ul. Świę-
tojańska 23, II p. Czytelnia czasopiśm pol-
skich i zagranicznych oraz biblioteka sa-
czynne codziennie w godz. 9 do godz. 14 i nad-
to w wtorki, środy i piątki od godziny
17 do 19.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wy-
padków nr. tel. 12-40.

KINA:

— **Lido:** Rewelacyjny przebieg nagrodzo-
ny złotym medalem — „Kij Galahad”. W
rol. gl. Edward Robinson i Bette Davis. Bo-
gaty nadprogram.

— **Morskie Oko:** „Yoshiwara” — Wielki
wzruszający dramat kochanków białej i
czarnej rasy. W rol. gl. Sessue Hayakawa.
Bogaty nadprogram.

— **Mirax — Orłowo:** Wspaniały film pt.
„Trafalgar”. Najnowsze tygodniki. Sala
dobrze ogrzana.

— **Bohoga:** „Płomienne serca”. w rolach
głównych: Stępnowski, Barszczewska i Cy-
bulski. Nadprogram — Kreskówka.

— **Polonia:** Adolf Dymyza w najnowszej
komedii polskiej pt. „Niedorajda”. Bogaty
nadprogram.

— **Lily — Chylonia:** „Biały anioł”. Uroc-
malony nadprogram.

— **Bohoga:** „Ludzie z tunelu”. Bogaty
nadprogram.

Z miasta

— **Biuro Turystyczne Ligi Popierania
Turystyki** w Gdyni przeniesione do nowo
wybudowanego pawilonu obok dworca ko-
lejowego w Gdyni, ul. Pierackiego nr. 2,
telefon 38-00.

— **Uczestnicy walk o szkołę polską.** W
dniu 11 bm. o godz. 19 w świetlicy Szkoły
Rzemieślniczo-Przemysłowej w Gdyni
przy ul. Morskiej 78, odbędzie się walne
zebranie Stowarzyszenia Uczestników Walki
o Szkołę Polską — Koło w Gdyni. Za-
rząd zaprasza na zebranie to wszystkich
członków Koła oraz tych uczestników Walki
o Szkołę Polską, którzy chociaż nie na-
leżą do Koła w Gdyni, są zweryfikowani
przez Zarząd Główny w Warszawie.

— **Praca portu gdynińskiego w dniu 5 i 6
stycznia br.** W środę, dnia 5 bm. ogólny
przeładunek towarów w porcie gdynińskim
wyniósł 26.236,3 t., z czego wyładowano
4.309,3 t., załadowano 21.927 t.

W czwartek, dnia 6 bm. przeładowane
ogółem 19.335,3 t., z czego wyładowano
3.560,9 t., załadowano 15.774,4 t.

**Złoty koniec wypraw
na „Włamy”**

Zlikwidowana niedawno przez po-
licję gdynińską szajka złodziei mieszkań-
cowskich, grasująca na terenie Gdyni i
Gdańska, odpowiadała onegdaj przed
sądem za dokonane kradzieże.

W wyniku rozprawy sąd gdyniński
skazał: Natana Neumanna, herszta
organizowanej i sprytniej szajki na 2
lata więzienia, jego pomocnika Domkow-
skiego na rok więzienia, ponadto za
paserstwo Milewczycy na 7 miesięcy
więzienia, a Anczewskiego na 100 zł
grzywny za nabycie przedmiotów po-
chodzących z kradzieży.

Wraz z Neumannem szajką kiero-
wał niejaki Strelau, który ujęty został
przez policję gdańską i za dokonane na
terenie Wolnego Miasta przestępstwa,
skazany na więzienie.

NADESLANE

Oświadczenie

Otrzymujemy następujące pismo z
prośbą o zamieszczenie:

„Na stawiane mi zarzuty, jakoby
dalej należał do „Stronnictwa Narodo-
wego”, oświadczam, że zerwałem wszel-
kie kontakty łączące mnie dawniej z tą
organizacją.

Bernard Blaschko

Kierownik „Związku Młodej Polski”
Oddział Puck.”

Pałace zagadnienie Gdyni na Kongresie Związków Pracowników

W dniach 16 i 17 stycznia br. odbędzie
się w Warszawie Kongres Związków Pracow-
niczych, którego organizacją zajmie się Cen-
tralna Komisja Porozumiewawcza Związków
Pracowniczych, w skład której wchodzi po-
nad 40 różnych Związków.

Na kongres przybędzie około 1000 dele-
gatów z całej Rzeczypospolitej. Organizato-
rzy zamierzają zaprosić na kongres przed-
stawicieli zarówno Rządu jak i Izby Ustawo-
dawczej oraz prasy i uczynić wszystko, aby
kongres stał się potężną i dostojną mani-
festacją całej rzeszy pracowników umysło-
wych.

Organizacja kongresu została szczegóło-

wo i skrupulatnie obmyślona i przepracowa-
wana, nie tylko w Centralach, lecz również
w terenie, tak, aby słuszne postulaty, które
zostaną wysunięte na obradach, znalazły
swoje całkowite i treściwe uzasadnienie na
podstawie jaknajdokładniej opracowanych
danych, obrazujących obecne istnienie i nad-
wyraszać ciężkie położenie najszerszych i naj-
bardziej upośledzonych warstw pracowni-
czych.

Dlatego też organizatorzy kongresu roze-
stali postulaty i wnioski, dotyczące kongre-
su, do poszczególnych organizacji terenow-
ych, celem ich rozpatrzenia przez poszcze-
gólne Komisje terenowe.

Oto cyfry, które mówią!

Jeszcze nie wszyscy w szeregu ofiarodawców na Pomoc Zimową

Akcja zbiórkowa na rzecz Pomocy
Zimowej w dalszym ciągu spotyka się z
opieszalnością pewnych właścicieli domów
wolnych zawodów i drobnego przemysłu
i handlu, którzy dotychczas jeszcze nie
wykazali swego poczucia obywatelskiego
pomocy głodnym bezrobotnym, wpłaca-
jąc stosunkowo drobne kwoty. Jeżeli weź-
miemy pod uwagę położenie materialne
licznych tych grup z położeniem material-
nym innych grup a ich wpłatami to wpla-
ta wymienionych grup na Pomoc Zimow-
ą okaże się nieproporcjonalnie niską.

rzecz pomocy zimowej wykazuje zło-
tych 166.926,15, w tym członkowie Rady
Interesantów Portu wpłacili 132.492,60,
pracownicy umysłowi i fizyczni 9.600,81
zł, większe przedsiębiorstwa handlowe
7.799,74, wolne zawody 404,34, właścici-
ciele nieruchomości 309 zł., drobny han-
del 249,11 zł.

Czy nasi lekarze, notariusze, adwoka-
ci i właściciele nieruchomości, których
tak dużo mamy w Gdyni, nadal obojęt-
nie będą czytali powyższe zestawienie?
Mamy jednak nadzieję, że wypełnią
oni swój obowiązek obywatelski!

Ogólna zbiórka po dzień 5 bm. na

Dyr. Lauterbach na 57 Wieczorze Czwartkowym

Na 57 Wieczór Czwartkowy, który się od-
będzie w nadchodzący czwartek, to jest dn.
13 bm., przybywa zaproszony przez kierow-
nictwo Wieczorów do Gdyni dr. Alfred Lau-
terbach, dyrektor Zbiorów Państwowych.

Na 15-tym z cyklu plastyki Wieczorze,
znakomity znawca sztuki wystąpi z odczy-
tem, który będzie w m. lutym wygłoszony
w Instytucie Francuskim w Warszawie, pt.
„Wpływy francuskie w sztuce polskiej XX
wieku”.

W pierwszej części prelekcji autor „Pier-
ścienia Sztuki” omówi zagadnienie wpływu
a zależności, po czym przejdzie do aktual-
nego i interesującego problemu twórczości
polskiej i wpływu na nią sztuki francuskiej,

poruszając dzieła Stanisława Wyspiańskiego,
Józefa Pankiewicza, Olgi Boznańskiej,
Eugeniusza Żaka, Jacka Mierzejewskiego i
Tadeusza Makowskiego. W ostatniej części
odczytu, ilustrowanego przezrociami, prele-
gent zajmie się wpływem francuskim na
rzeźbę polską.

Po odczytaniu nastąpi dyskusja.
Początek o godz. 20. Bilety wstępu 1,00 zł.
Ze względu na wyświetlanie przezroczy
prosi się o wcześniejsze przybycie, ponieważ
z chwilą rozpoczęcia odczytu sala będzie
zamknięta.

Odczyt odbędzie się w salach „Café-Bal-
tyk” przy ul. 10 Lutego.

Gdynia przed zjazdem kupiectwa w Bydgoszczy

W Izbie Przemysłowo-Handlowej
w Gdyni odbyła się przedwczoraj konfe-
rencia prasowa, zwołana przez prezesa
Zw. Tow. Kupieckiego na Pomorzu po-
sta na Sejm Marchlewskiego, w związku z
ogólnopomorskim zjazdem kupieckim,
który — jak wiadomo — obradować bę-
dzie w dniu 16 bm. w Bydgoszczy.

P. poseł Marchlewski zapoznał przed-
stawicieli prasy gdynińskiej i pomorskiej
z programem zjazdu kupieckiego w Byd-
goszczy. uwypuklając ważniejsze momen-

ty swego referatu zjazdowego. Na czoło
sprecyzowanych przez p. prezesa Mar-
chlewskiego spraw wysuwają się liczne
aktualne bolączki świata kupieckiego Po-
morza, oraz bolączki ogólne Wielkiego
Pomorza, jak to nie wciągnięcie naszych
ziem w orbitę ogólnego planu inwesty-
cyjnego itp.

Zjazd kupiectwa pomorskiego obrado-
wać będzie pod kątem tych zasadniczych
spraw gospodarczych.

Platyna zamieniła się po raz drugi... w chleb

**Wyrafinowane oszustwo przypiętżetowane
wyrokiem skazującym**

W listopadzie ub. roku obszernie pisa-
liśmy o niezwyklej „transakcji” handlowej,
zakreślonej wyrafinowanym oszust-
wem.

Niejaki Blaschowski przez czas pe-
wien pracował wspólnie z p. Rybakiem,
zajmując się handlem owocami. Gdy in-
teresy zepsuły się, Blaschowski wpadł
na iście niezwykle pomysł oszukańczy.
Wiedząc, iż Rybak dysponuje większą
kwotą pieniędzy, zaproponował mu na-
bycie platyny, na której rzekomo można
było zarobić grubszą gotówkę. Łatwo-
wierny Rybak padł ofiarą swego pozba-
wicznego skrupułów współnika, gdyż
Blaschowski oszukał go podstępnie.

Obaj mianowicie udali się do Bydgo-
szczy, gdzie od niejakiemu Szulmannu, na

byli za kilka tysięcy złotych „sztabę szla-
chetnego kruszcu”.

Gdy Rybak wpłacił 4000 zł, podstawio-
ny przez oszusta współnik wręczył naiw-
nemu walizkę, w której zamiast platyny
— znajdował się... bochenek chleba.

Poszkodowany współnik złożył po u-
jawnieniu „kantu” doniesienie do policji
na skutek czego Blaschowski zasiadł
na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego
w Gdyni pod zarzutem współudziału w
oszustwie.

W rezultacie platyna powtórnie za-
mieniła się w chleb, tym razem w chleb
więzienny dla Blaschowskiego, gdyż
sąd skazał go na rok więzienia, 1000 zł
grzywny i zwrot pieniędzy Rybakowi

B. powstańcy ślasy przy odiażku

Dnia 5 bm. w salce restauracji por-
wystawowej odbył się obchód gwiazd-
kowy — Związku Powstańców Ślą-
skich, grupa Gdynia. w obecności ks.
Zakrzewskiego i rodzin członków
związku.

Po powitaniu przez prezesa tej orga-
nizacji, ks. Zakrzewskiego i gości, od-
śpiewano jedną koleję a następnie
przemówił ks. Zakrzewski, łamiąc się
opłatkami z obecnymi i życząc szczęśli-
wego Nowego Roku wszystkim zebrany-
m rodzinom. Odśpiewano dalsze ko-
leję i obdarowano dzieci oraz 6 bezro-
botnych powstańców.

Po oficjalnej uroczystości bawiono
się ochotczo do późnych godzin.

Na wszystkich uczestników wywar-
ła ta skromna i podniosła uroczystość
nie zapomniane wrażenie.

**Rybacy Wybrzeża i Kaszubi
utworzyli własne Koło L. M. K.**

W tych dniach odbyło się walne ze-
branie Towarzystwa Rybackiego w
Gdyni, na którym powzięto uchwałę
gremialnego wstąpienia do szeregów
Ligi Morskiej i Kolonialnej.

W związku z tą uchwałą rybaczy Wy-
brzeża i Kaszubi zamieszkali w obrę-
bie Gdyni i pobliskich powiatów utwo-
rzyli własne Koło L. M. i K.

Nowoutworzone Koło wybrało już
Zarząd, to też i ta komórka L. M. i K.
rozpocznie niebawem pracę.

**Raj dla narciarzy w Gdyni
na Witaminie**

Narciarze nas często poszukują od-
pow. terenów, nie wiedząc o tym, że
wspaniałe, ośnieżone wzgórza znajdują
się w niewielkiej odległości od centrum
Gdyni (Witamina) — w pobliżu stacji
radiowej.

Od połowy grudnia **dobry**
śnieg!

Informacje — o stanie śniegu — u-
działa przez grzeszność kierownik
szkoły, tel. nr. 3188.



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

— Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku, Wrzeszczu i Sopotach. Pełnią dyżur w Gdańsku dnia 10 bm. dr. van de Kamp, Holzmarkt 15, tel. 22382 i dr. Bienwald, stacja sanitarna Stockurm, tel. 24378; we Wrzeszczu dr. Wiczorek, Michaelsweg 21, tel. 41462; w Sopotach dr. Minssen, Schulstrasse 4, tel. 51101.

RUCH TOWARZYSTW

— Filia ZEP we Wrzeszczu. Miesięczne zebranie we wtorek, 11 bm. o godz. 19 w sali zebraniowej Akademickiego przy ul. Heeresanger 11.

— Filia Gminy Polskiej Związku Polaków Gdańsk - Dolne Miasto. Miesięczne zebranie w środę, 12 bm. o godz. 19 w własnym lokalu przy ul. Hopfengasse.

Z miasta i okolicy

— Łamanie lodu. Dzisiaj rozpoczęły łodziarze swoją pracę na Martwej Wiśle od Gdańska do Einlage, na Nogacie od ujścia aż do ujścia Wisły Elbląskiej i na Wiśle Elbląskiej. Wobec łamania lodu na tych rzekach zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo wchodzenia na lód.

— Ceny mięsa niezmiennione. Wyznaczone w ubiegłym tygodniu maksymalne ceny mięsa w handlu detalicznym obowiązują również w bieżącym tygodniu do następnego poniedziałku włącznie.

— Kronika policyjna z 8 bm. Przytrzymano 10 osób, z tych za przestępstwo obyczajowe, 3 za opilstwo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 1 za nielegalny handel, 1 z innych przyczyn.

— Znalaziono w Gdańsku: srebrny hatelaine z czarno-biało-niebieską wstążką i dedykacją białego pieśka z czarnymi plamami, brązową obróżę dla psa.

— Znalaziono w Sopotach białego teriera, suczkę z brunatnymi uszami.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: stolarz Alfred Knapp, 52 l., inwalida Franciszek Blankowski, 79 l., córka mechanika Fryderyka Schukowskiego, 5 tyg., em. starszy inspektor kolejowy Matusz Kowalak, 64 l., wdowa Emilia Kasprzak z domu Metz, 65 l., inwalida Ferdynand Watkowski, 76 l., wdowa Karolina Schön z domu Schröder, 79 l.

— Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu: Zmarli: architekt Hugon Fethke, 53 l., wdowa Ida Zimmermann z domu Bobrowska, 71 l., wdowa Waleśka Reinke z domu Rossvoll, 69 l., em. starszy inspektor kolejowy, radca rachuby Albert Mänge, 78 l., męzka Meta Schmittke z domu Grubbe, 55 l., męzka Waleśka Hijn z domu Jaszewska, 23 l.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w d. 7 stycznia 1938 r.

Eksport

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1694	30 56
Zboże	1211	180
Utkier	—	—
Drewno	2325	360
Żelazo	97	750
Nafta i t. p.	82	78
Drobnica	3150	323
Różne	—	—

Import

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4690	463
Złom	—	17,0
Nawozy szt.	—	57,5
Ryż	—	—
Bawełna	—	645
Zabawa	—	225
Drobnica	375	1073

STAN WODY W WIALE

Miejscowość	Woda średnia		Wsp. wody	
	6 I.	7 I.	6 I.	7 I.
Kraków	1.84	2.88	2.79	—
Zawichost	1.42	1.80	1.80	—
Warszawa	1.62	1.08	1.10	—
Łódź	1.47	0.65	0.68	—

	Woda średnia		Wsp. wody	
	7 I.	8 I.	7 I.	8 I.
Forst	1.57	0.80	0.80	—
Forst	1.87	0.75	0.77	—
Cholmno	1.23	0.78	0.80	—
Grudziądz	1.44	0.19	0.10	—
Kurzębrak	1.25	0.69	0.84	—
Wielko	0.90	0.04	0.14	—
Tczew	0.80	0.12	0.06	—
Danziger Haupt	3.80	3.22	6.18	—
Einlage	3.86	2.02	2.04	—
Schlewenhorst	2.51	2.28	2.34	—

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM.

W poniedziałek pochmurno, ponuro i mgliście, opady ze śniegiem, później przełotne deszcze, umiarkowane, później umiarkowane południowe wiatry, temperatura około 0. We wtorek trwała niepogoda.

Ze sportu

TURNIEJ ZAPASNIKÓW W GDAŃSKU.

W ub. środę rozpoczął się w Gdańsku w Hali Targów turniej zawodowych zapasników o wielką nagrodę Gdańska. W turnieju bierze udział kilkunastu zapasników z różnych krajów. W ubiegły piątek odbyło się 5 walk. W pierwszej parze wystąpili Blumberg (Lotwa) i murzyn kameruński Jim Luis. Walka ta zakończyła się zwycięstwem murzyna po 14,45 min. Następne spotkanie Niemca Stuwego z Estończykiem Rolandem zakończyło się zwycięstwem pierwszego. Walka między Wlelochom (Poznań) a Niemcem Neumannem nie została rozstrzygnięta. (Colem (Rumunia) położył Pluhę (Byga) już po 8 minutach na łopatkę, a lwowiain Skrobisz pokonał w ogólnym czasie 50 minut Kuhna z Kolonii).

Sprawa szkolna w wioskach gdańskich nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona

W ubiegły wtorek odbyło się zebranie Gminy Polskiej Związku Polaków w Pszczółkach. Przewodniczył kierownik filii p. Bogdan Lange, protokołował sekretarz p. Block.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił członek Głównego Zarządu GPZP p. mgr. Garyantesiewicz, przedstawiwszy w ogólnym zarysie obecną sytuację polityczno-gospodarczą i wzywając do sumiennego wypełniania naszych obowiązków narodowych.

Ciekawa na tym zebraniu szczególnie była dyskusja. Mianowicie twierdzono, że dotychczas władze gdańskie nie zdejły pieczęci z ruchomości, zajętych za posyłanie dzieci do polskiej szkoły, czyli że

w istocie zatarg w sprawie szkolnej dzieci polskich w Gdańsku przynajmniej w tej dzielnicy W. M. Gdańska i to nawet pomimo oświadczeń „Gauliteira” Forstera o swobodzie posyłania dzieci do polskich szkół do tej pory zlikwidowany nie został.

Ogół społeczeństwa polskiego przymie tę wiadomość niezawodnie z wielkim zdumieniem i żądza wyjaśnień, jak sprawa rzeczywiście wygląda?

Poza tym stwierdzić należy, że nastrój ludności we filii Pszczółki jest mocny i pełen otuchy i wiary. Wykazywał to też przebieg pięknego zebrania.

Organizacjom społecznym ku rozwadze

Wśród rozlicznych zagadnień dnia staje przed społeczeństwem jedno, najważniejszej narzucające się świadomości zagadnienie: człowiek bez pracy.

Nad każdym dalej sięgającym zamysłem, nad każdym obliczeniem polskiej energii zbiorowej — ciąży fatalne memento, że od żywej siły społecznej musi się odjąć wielką rzeszę, całkowicie bierną i nie zdolną do podjęcia żadnego innego zawołania poza jednym — pracy i chleba.

Żadne słowa, żadne hasła nie trafią tam gdzie trzeba, jeżeli w locie zderzą się z postacią głodnego, bezrobotnego. Upad

nu mu u nóg. Nie podniesie ich on, ani nie podniesie nikt inny, bo musiałby przy tym spojrzeć w jego oczy, a spojrzawszy, nie widzieć, nie chciał już widzieć nic więcej.

Podniesione do czynu ramię społeczeństwa ściąga ku dołowi ciężar niemości. Waży tyle ile setek tysięcy jednostek pełnych energii — staje poza nawiasem wszelkiej wiary w społeczeństwo.

W przeciągu długich, zimowych miesięcy, zepchnięta na dno nędzy rzesza bezrobotnych obniża co najmniej o jeden stopień całą budowę społeczną. Działają tu takie samo prawo fizyczne, jak przy

zajmowaniu próżni ku górze — lecz działa odwrotnie: próżnia utworzona na dole ściąga ku sobie wszystkie inne cząstki.

W rezultacie — rok rocznie każdy czyn społeczny skazany jest na możne zdławienie się z przytłaczających go obciążen, opóźniających już nie tylko postęp naprzód, ale wogóle nie dopuszczających do startu.

Kwestia pomocy bezrobotnym, znajdującym się zimą poza marginesem jakichkolwiek możliwości rolniczych — musi być załatwiona raz na zawsze.

Chociażby dlatego, że są inne problemy, ważniejsze od niej. Nie możliwe jest przedsięwzięcie żadnych większych poczynań na miarę istotnych celów, dziejących się w roku przez parę miesięcy, jeżeli nie będzie trzymać w ryzach całą uwagę opinii publicznej na jednym zadaniu — pomocy zimowej.

Dopóki stale, lecz wolno postępująca poprawa sytuacji gospodarczej nie pozwoli na rzeczywiste załatwienie tej kwestii, przez jej usunięcie, dotąd pozostaje tylko jedno rozwiązanie. Jest nim włączenie akcji pomocy zimowej do myślenia społecznego, w taki sposób, aby stała się ona naturalnym obowiązkiem życia zbiorowego.

Dopóki ofiarności na pomoc zimową nie stanie się probierzem indywidualnego światopoglądu, jak nim jest etyka życia codziennego, dopóty musi być przedmiotem wychowania społecznego. Zadanie zgrupowań społecznych i politycznych nie może tej powinności ominąć. Zagadnienie dziś odsunięte na plan dalszy, powróci jutro, jako kłoda rzucona pod nogi.

Więc lepiej w tym roku kwestię udziału w pomocy zimowej potraktować jako sprawę nie tylko najdotkliwszą, ale i najważniejszą; po to, aby z nią w przyszłości skończyć i pójść dalej. K.ski.

Opłatek Federacji P. Z. O. O. w Gdańsku

Ostatnio odbył się w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego opłatek łączonych w Federacji P. Z. O. O. w Gdańsku oddziałów. Udział członków poszczególnych organizacji był nader liczny.

Uroczystość zgał wzniosłym przemówieniem ks. Bemke, który powitałszy zebranych, zaznaczył m. i. że Polska stoi na straży pokoju i prowadzi politykę poszanowania godności ludzkiej. Podkreślił w znaczeniu Bożego Narodzenia dla narodu polskiego, stwierdził, że przede wszystkim był żołnierzem i kombatantem łącząc się opłatkami, podtrzymują stąd tradycję przodków. Przemówienie swoje zakończył ks. Bemke życzeniem pomyślności i błogosławieństwa Bożego dla zebranych i wszystkich organizacji łączonych w Federacji P. Z. O. O. w Gdańsku.

Zebrani podzielili się następnie opłatkami i składali sobie wzajemnie życzenia.

Przy akompaniamentem orkiestry dętej K. S. K. odśpiewano kilka koled, po czym prezes zarządu Federacji p. radca Dąbrowski złożył imieniem prezydium Federacji P.

Z. O. O. zebranych b. kombatantom również życzenia wszelkiej pomyślności, przy czym wyraził przekonanie, że spełni się wspólne życzenie wszystkich federatów polskich, aby potęga mocarstwa Polski poczyniła również w nowym roku dalsze postępy, a rodacy Ziemi Gdańskiej zdolali utrzymać i wzmocnić w zgodnej współpracy swój stan posiadania. Prezes zakończył przemówienie wezwaniem do energicznej pracy dla idei federacji, zapraszając obecnych do wspólnego postępu.

P. mgr. Czyżewski odczytał następnie nadane przez prezesa Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. w Warszawie generała dr. Romana Góreckiego telegram następującej treści:

„Najlepsze życzenia z okazji urzędzonej gwiazdki przesyła gen. dr. Roman Górecki, prezes”.

Zebrani spędzili jeszcze dłuższy czas miłą rozmową przy suto zastawionych stołach, śpiewając koledy i przysłuchując się koncertowej orkiestry.

Trudne położenie polskiego zawodu graficznego w Gdańsku

Z walnego zebrania oddziału drukarzy i pokrewnych zawodów Zjednoczenia Zawodowców Polskiego

Roczne walne zebranie oddziału drukarzy i pokrewnych zawodów Zjednoczenia Zawodowców Polskiego w Gdańsku, które odbyło się ostatniej środy, zgał przy bardzo licznej liczbie członków przez oddział, po czym wybrano marszałkiem posła Lenziona. Po sprawozdaniu zarządu z działalności za rok ubiegły i dyskusji, udzielono mu absolutum. Następnie wybrano nowy zarząd na rok 1938 w następującym składzie: Czarnecki — prezes, Drobiński — zast. prezesa, Belling Fr. — sekretarz, Mionskowski — zast. sekret., Cywiński — skarbnik.

Po objęciu urzędowania przez nowy zarząd, wygłosił prezes Lenzion obszerny i treściwy referat o ogólnym położeniu społeczeństwa polskiego na Ziemi Gdańskiej.

Nad referatem posła Lenziona, wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której obecni udział wzięli na obecny zastój w pracy wśród pracowników graficznych. Zebrani stwierdzili, że firmy, instytucje publiczne i społeczne, a nawet urzędy polskie jak do tychczas tak i nadal pomijają przy zamówieniach miejscowe drukarnie polskie, pomimo, że w całym szeregu artykułach i w oświadczeniach, rozesyłanych do firm, wskazywano na konieczność pokrywania zapotrzebowania na druki w tutejszych polskich drukarniach. Personal tych drukarni, pozabawionych zamówień, ulega stałej redukcji, przez co zwiększa się coraz bardziej bezrobocie wśród pracowników graficznych. Z zorganizowanych w polskich związkach zawodowych w Gdańsku drukarzy i pracowników pokrewnych jest obecnie 43 proc. bezrobotnych. Jest to ośdekt bardzo wysoki, a jeśli weźmiemy pod uwagę, że

ostatnio w innych zawodach nastąpiło znaczne polepszenie pod względem zatrudnienia, tym jaskrawiej przedstawia się nam smutne zaiste położenie drukarzy. Co gorsze, należy się poważnie liczyć w najbliższej przyszłości jeszcze z dalszą redukcją personelu technicznego w drukarniach. Czyż dziwić się można, że w tych warunkach drukarze beznadziejnie wprost patrzą w przyszłość? A zresztą przez dalszą redukcję zwiększy się nie tylko liczba bezrobotnych, ale i same drukarnie będą zagrożone w swej egzystencji. Jedną z drukarni walczą już bowiem obecnie z tak wielkimi trudnościami, że niestety należy się poważnie liczyć z koniecznością jej likwidacji. Czy mamy więc dopuścić do kurczenia się polskiego stanu posiadania w Gdańsku, miast być świadkami konsekwentnej jego rozbudowy? Czyż nasze czynności miarodajne i społeczne tutaj nie zdają sobie sprawy z tego, że obecnie, gdy tak trudno jest utworzyć nowe polskie placówki gospodarcze w Gdańsku, że za nic na świecie nie wolno dopuścić do likwidacji już istniejących? Chcemy wierzyć, że nie tylko firmy, instytucje i organizacje rozumiały wreszcie konieczność należytego popierania tutejszych polskich drukarni, lecz i nasze czynności miarodajne zainteresują się tą sprawą i pospieszą z wydatną pomocą przez udzielanie większych i stałych zleceń. Tylko w ten sposób bowiem da się zagadnienie dalszej egzystencji drukarni i drukarzy polskich w Gdańsku pomyślnie rozwiązać.

Na tym zakończono obrady i zamknięto walne zebranie hasłem „Szczęść Boże”.

Z EKRANU

„Gasarone” w kinie Ufa-Film

Film powyższy osnuty jest na tle starej operetki Millöckera, której fabule przetrzebiono na bardzo wesół scenariusz filmowy. Romantyczna postać naczelnika bandy rabusiów i przemytników żyje jedynie w wyobraźni łatwowiernej ludności południowo-włoskiego państewka, rafinowany przemysłnik bowiem rozpowszechnił pogłoski o szkaradnych czynach Gasarona celem łowienia rybek w mętnej wodzie.

Jan Heesters gra elegackiego pana, którego wszyscy uważają za tajemniczego zbójcę, zaś jego partnerką — hrabinę Szarlottę jest Elyta Schollwer. Jednak odpowiedni nastrój wnosi do całości Marika Röck, nieznośna tancerka i śpiewaczka, kłęcząca się w synie prefekta Sindulfo, którego gra doskonale Heinz Schorlemmer. Świetną figurę i znakomitą postać prefekta oddaje Leon Slezak, a również wymienić należy Oskara Simę w roli herszta przemytników i Rudolfa Plattego w roli jego pomocnika. Film ten pełen humoru, tańców zbiorowych i solowych, śpiewów solowych, duetów i śpiewów chóralnych, porwijących melodii, wystawiony w pięknych dekoracjach, wywołuje zachwyt widzów i napewno cieszyć się będzie wielkim powodzeniem.

Przed rozpoczęciem właściwego programu wyświetlono kilka scen z nowego filmu „Tango Notturmo” z Polą Negri w głównej roli, którego wyświetlenie zapowiedziano na najbliższy czas. Poza tym wyświetlono film o robotach służby pracy w Niemczech pod tyt. „Zdobywamy ziemię” oraz tygodniowy przegląd aktualności.



PARTNER WYDANIA

Nowy rok z futbolem na AWFIS po raz 41!

Tradycji stało się zadość! Po raz 41 na boisku AWFIS w Oliwie przywitano nowy rok towarzyskim kopaniem - pierwszą piłkę szurnął rektor prof. Waldemar Moska, a pierwszą bramkę w 2020 roku o 12.17 strzelił Maciej Grubba, syn Andrzeja, pingpongisty formatu światowego, który futbol praktykował namiętnie i z talentem.



W noworocznym meczu, który po raz pierwszy odbył się w 1979 roku, spotkały się drużyny gospodarzy i przyjaźniół AWFIS. Dwa lata temu goście zadreczyli gospodarzy, rok temu w meczu numer 40 padł odpowiadający powadze rocznicy remis, a tym razem AWFIS był wobec swoich gości bezlitosny. Wygrał wysoko, ale najważniejszej bramki noworocznej nie zdobył - po znakomitej akcji indywidualnej, po przedryblowaniu strażników tradycji, Mirosława Piątka i Krzysztofa Wnorowskiego, pierwszego gola płaskim strzałem zdobył Maciej Grubba, nie dając Mariuszowi Solarowskiemu szans

na skuteczną obronę. Chwilę później, ale w takim meczu chwila ta ma znaczenie rozstrzygające dla historycznej godności bramki, do remisu doprowadził Marek Fostiak, zgrabnie wykorzystując podanie Grzegorza Dorsza, obdarowanego niefrasobliwie piłką przez Marka Formelę. Chwilę potem, gospodarze prowadzili już 4:1, a Leszka Chłudzińskiego, legendarnego katorznika biegów rozmaitych i uczestnika meczu w 1979, pokonywali m.in. G.Dorsz i Krzysztof Byzdra. Od tego momentu drużyna gości, przyjaźniół AWFIS, choć podział jak co roku ma znaczenie umowne, nieco

przegrupowała szyki, Rafał Sendal i Darek Zielke, wzięli w karby obronę, a w ataku Grubbę wsparli skutecznie Jarek Niedzielski i Mirek Dybizbański, dokładniej zaczęli podawać Formela i Stefan Wrycza - i goście odrobili straty, a nawet wyszli dwukrotnie na prowadzenie, choć razili niedowładem skuteczności lub paraliżował ich Solarowski.

Nakręceni dobrą grą Bartka Dolańskiego, który swoich napastników raz za razem wspierał dobrym rozegranie gospodarze z wolna zaczęli jednak osiągać wyraźną przewagę, dokumentując ją licznymi bramkami, za ich

zdobywanie brał się w tej fazie meczu także Wojtek Ratkowski, maratończyk nieustrudzenie wypełniający luki w defensywie. Zagonieni goście poddali partię, zdobywając się jedynie na pojedyncze kombinacje, które biegu zdarzeń odwrócić już nie mogły, skoro wyczerpany Wrycza z dwóch metrów ledwo trafił w chwytne ręce Solarskiego. Mecz całkiem zasłużenie wygrał zespół AWFIS demolując gości 22:11. Takiego wyniku kronikarze nie pamiętają, a goście blamaż popamiętają...

(G)



Terminarz NICE I ligi w sezonie 2020

Rozgrywki NICE 1. Ligi Żużlowej w sezonie 2020 rozpoczną się w pierwszy weekend kwietnia. Zdunek Wybrzeże zainauguruje sezon na swoim torze podejmując Unię Tarnów.

Sezon NICE 1. Ligi Żużlowej rozpocznie się 4-5 kwietnia. Runda zasadnicza zakończy się 8-9 sierpnia. Drużynę, która awansuje do PGE Ekstraligi poznamy najwcześniej 20 września.

Zdunek Wybrzeże na inaugurację sezonu podejmie Unię Tarnów, a w drugiej kolejce wybierze się do Ostrowa.

1 runda: sobota, 4 kwiecień / niedziela, 5 kwiecień
Gdańsk - Tarnów
sobota, 11 kwiecień
data rezerwowa
niedziela, 12 kwiecień
data rezerwowa

2 runda: sobota, 18 kwiecień / niedziela, 19 kwiecień
Ostrów - Gdańsk
piątek, 24 kwiecień
data rezerwowa
niedziela, 26 kwiecień
data rezerwowa

3 runda: piątek, 1 maj / niedziela, 3 maj
Łódź - Gdańsk
niedziela, 10 maj
data rezerwowa
niedziela, 17 maj
data rezerwowa

4 runda: sobota, 23 maj / niedziela, 24 maj
Gdańsk - Bydgoszcz

5 runda: sobota, 30 maj / niedziela, 31 maj
Gniezno - Gdańsk



6 runda: sobota, 6 czerwiec / niedziela, 7 czerwiec
Gdańsk - Daugavpils
czwartek, 11 czerwiec
data rezerwowa

7 runda: sobota, 13 czerwiec / niedziela, 14 czerwiec
Toruń - Gdańsk

8 runda: sobota, 20 czerwiec / niedziela, 21 czerwiec
Gdańsk - Toruń

9 runda: piątek, 26 czerwiec / sobota, 27 czerwiec / niedziela, 28 czerwiec
Daugavpils - Gdańsk

10 runda: sobota, 4 lipiec / niedziela, 5 lipiec
Gdańsk - Gniezno

11 runda: sobota, 11 lipiec / niedziela, 12 lipiec
Bydgoszcz - Gdańsk

12 runda: sobota, 18 lipiec / niedziela, 19 lipiec
Gdańsk - Łódź

data rezerwowa
13 runda: sobota, 25 lipiec

data rezerwowa
14 runda: sobota, 1 sierpień / niedziela, 2 sierpień
Gdańsk - Ostrów

15 runda: sobota, 8 sierpień / niedziela, 9 sierpień
Tarnów - Gdańsk

niedziela, 16 sierpień
data rezerwowa

1 runda finałowa: sobota, 22 sierpień / niedziela, 23 sierpień
(a) 4 w tabeli po części zasadniczej - 1 w tabeli po części zasadniczej

(b) 3 w tabeli po części zasadniczej - 2 w tabeli po części zasadniczej

W przypadku awansu drużyny z Łodzi do rundy finałowej, pierwszy mecz półfinałowy drużyna rozegra w Łodzi.

W przypadku awansu drużyny z Torunia do rundy finałowej, klub z Torunia będzie gospodarzem meczu 2 rundy

data rezerwowa
2 runda finałowa: sobota, 29 sierpień / niedziela, 30 sierpień
(a) 1 w tabeli po części zasadniczej - 4 w tabeli po części zasadniczej (b) 2 w tabeli po części zasadniczej - 3 w tabeli po części zasadniczej
piątek, 4 wrzesień
data rezerwowa
piątek, 11 wrzesień
data rezerwowa
piątek, 18 wrzesień
data rezerwowa
4 runda finałowa: niedziela, 20 wrzesień
zwycięskie drużyny z (a) i (b)
niedziela, 27 wrzesień
data rezerwowa
niedziela, 4 październik
data rezerwowa
Baraż: niedziela, 4 październik i niedziela, 11 październik
fot. Sławomir Żyłak

finałowej.
piątek, 28 sierpień 2020
data rezerwowa

2 runda finałowa: sobota, 29 sierpień / niedziela, 30 sierpień
(a) 1 w tabeli po części zasadniczej - 4 w tabeli po części zasadniczej (b) 2 w tabeli po części zasadniczej - 3 w tabeli po części zasadniczej

piątek, 4 wrzesień
data rezerwowa
piątek, 11 wrzesień
data rezerwowa

3 runda finałowa: niedziela, 13 wrzesień
zwycięskie drużyny z (a) i (b)
piątek, 18 wrzesień
data rezerwowa

4 runda finałowa: niedziela, 20 wrzesień
zwycięskie drużyny z (a) i (b)
niedziela, 27 wrzesień
data rezerwowa

niedziela, 4 październik
data rezerwowa
Baraż: niedziela, 4 październik i niedziela, 11 październik

fot. Sławomir Żyłak

Dawid Kubacki nowym królem Turnieju Czterech Skoczni

Znakomicie rozpoczął się dla polskich skoczków rok 2020. 6 stycznia Dawid Kubacki wygrał czwarty konkurs Turnieju Czterech Skoczni w Bischofshofen i przypieczętował wygraną w 68. edycji najbardziej prestiżowego konkursu w skokach narciarskich. Kubacki został trzecim Polakiem, który triumfował w klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni. Wcześniej dokonali tego Adam Małysz (2000/2001) i dwukrotnie Kamil Stoch (2016/2017 i 2017/2018).



Turniej Czterech Skoczni to zawody w skokach narciarskich organizowane od 1953, na przełomie grudnia i stycznia. Rywalizacja toczy się na dwóch skoczniach niemieckich (Oberstdorf, Garmisch-Partenkirchen) i dwóch austriackich (Innsbruck, Bischofshofen). Turniej Czterech Skoczni to najbardziej prestiżowe zmagania w skokach narciarskich. Jego ranga jest porównywalna do igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata.

Polacy w 68-letniej historii Turnieju wygrywali cztery razy. Pierwszym Polakiem, który zwyciężył w klasyfikacji generalnej był Adam Małysz w sezonie 2000/2001. To właśnie od Turnieju Czterech Skoczni rozpoczęła się dominacja Polaka na światowych skoczniach. Małysz zwyciężył wówczas z rekordową przewagą. Drugi w klasyfikacji generalnej Janne Ahonen zgromadził aż 104,4 punkta mniej. Biało-czerwoni znakomicie spisują się w Turnieju Czterech Skoczni w ostatnich latach. Z czterech ostatnich edycji wygrali aż trzy. W sezonach 2016/2017 i 2017/2018 triumfował Kamil Stoch. W tym roku jako trzeci Polak zwyciężył Dawid Kubacki. Oprócz

czterech zwycięstw biało-czerwoni jeszcze dwa razy kończyli na podium klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni. W sezonie 2002/2003 Adam Małysz był trzeci, a w sezonie 2016/2017 Piotr Żyła drugi. W tym samym roku czwarty w całym cyklu był Maciej Kot. Adam Małysz aż 9-krotnie kończył Turniej Czterech Skoczni w czołowej „10” klasyfikacji generalnej.

Pierwszym Polakiem, który stanął na podium konkursu Turnieju Czterech Skoczni był Józef Przybyła, który w sezonie 1963/1964 miał szansę na podium w klasyfikacji końcowej. Polak w dwóch turniejach zajmował trzecie miejsce i przed ostatnim konkursem był drugi w klasyfikacji generalnej. Niestety w drugim turnieju ostatniego konkursu zanotował upadek. Najszczęśliwsza dla biało-czerwonych jest skocznia w Bischofshofen, na której wygrali czterokrotnie. Dwa razy Polacy wygrali w Innsbrucku, a po razie w Obersdorfie i Garmisch-Partenkirchen. Na wszystkich skoczniach zwyciężał jedynie Kamil Stoch. W 68-letniej historii Turnieju Czterech Skoczni Polacy stawali na podium w sumie 39

razy - 8 na pierwszym, 12 na drugim i 39 na trzecim.

Dawid Kubacki do swojego sukcesu zmierzał krok po kroku. W sezonie 2017/2018 był szósty, przed 4. 68. edycję Kubacki zaczął od trzeciej lokaty w Oberstdorfie. Na takim samym miejscu uplasował się w Garmisch-Partenkirchen. W Innsbrucku Kubacki był drugi i został liderem klasyfikacji generalnej Turnieju. W Bischofshofen reprezentant Polski nie pozostawił złudzeń kto był najlepszy w 68. edycji Turnieju Czterech Skoczni. Najdłuższe skoki w obu seriach dały wygraną w konkursie i przypieczętowały triumf w klasyfikacji. Ponieważ wszystko działo się w Święto Trzech Króli został przez media nazwany Trzecim Królem, jako trzeci polski zwycięzca Turnieju Czterech Skoczni.

Z „LOTOS Szukamy Następców Mistrza” na szczyt

Sukces Dawida Kubackiego to potwierdzenie słuszności drogi obranej przez Polski Związek Narciarski wspólnie z Grupą LOTOS.

Ważną inicjatywą, która narodziła się w okresie współpracy Grupy LOTOS

z PZN, jest Narodowy Program Rozwoju Skoków Narciarskich i Kombinacji Norweskiej „LOTOS Szukamy Następców Mistrza”. Zapoczątkowany w 2004 r. program jest największym przedsięwzięciem polskiego narciarstwa kierowanym do młodych sportowców, którzy marzą o sukcesach w skokach narciarskich i kombinacji norweskiej. W jego ramach organizowane są zawody LOTOS Cup – co roku bierze w nich udział około 200 młodych zawodników i zawodniczek z kilkunastu polskich klubów. Po zakończeniu cyklu zawodów LOTOS Cup fundowane są stypendia i nagrody dla najlepszych młodych skoczków, a od sześciu lat także 12-miesięczne stypendia trenerskie. Program „LOTOS Szukamy Następców Mistrza” to realne wsparcie dla młodych sportowców – nie każdą rodzinę bowiem stać na regularne treningi czy profesjonalny sprzęt. Jednak przede wszystkim jest to kuźnia młodych talentów, dzięki której świat mógł się dowiedzieć o naszych wybitnych sportowcach. Wychowankiem programu Grupy LOTOS jest m.in. Dawid Kubacki.



Jarosław Wittstock, p.o. prezesa Zarządu Grupy LOTOS

Dla wielu Polaków skoczkowie są inspiracją i wzorem do naśladowania. Szacunek do ojczyzny, do naszych biało-czerwonych barw oraz to, co wielokrotnie podkreśla Kamil Stoch, że nie wstydy się swojej wiary. Takie wartości w LOTOSIE cenimy i takie chcemy wspierać. Nasza współpraca przebiega na wielu płaszczyznach. Prowadzimy m.in. programy stypendialne dla trenerów i przekazujemy dotacje na zakup sprzętu dla klubów sportowych. Wspiera-

my szkolenie kadr juniorskich, no i oczywiście naszej kadry narodowej. Wspólnie działamy również przy zawodach rangi mistrzostw Polski oraz konkursach Pucharu Świata w Wiśle i Zakopanem. Udało nam się stworzyć naprawdę unikatową relację partnerską i to cały czas procentuje. Swoją drogą, profesjonalnie i odpowiedzialnie realizowane projekty sponsorskie budują zaufanie do naszej marki. Zaangażowanie w skoki narciarskie jest tego najlepszym przykładem.

Tomasz Łunkiewicz

Polacy zwycięzcy klasyfikacji generalnej Turnieju Czterech Skoczni

2000/2001 Adam Małysz
2016/2017 Kamil Stoch
2017/2018 Kamil Stoch
2019/2020 Dawid Kubacki

Zwycięstwa Polaków w poszczególnych konkursach

Oberstdorf
2017 – Kamil Stoch
Garmisch-Partenkirchen
2018 – Kamil Stoch
Innsbruck
2001 – Adam Małysz
2018 – Kamil Stoch
Bischofshofen
2001 – Adam Małysz
2017 – Kamil Stoch
2018 – Kamil Stoch
2020 – Dawid Kubacki

Rekordy Turnieju Czterech Skoczni

- * najwięcej wygranych w klasyfikacji generalnej - Janne Ahonen Finlandia - 5 - 1998/1999, 2002/2003, 2004/2005, 2005/2006, 2007/2008
- * najwięcej zwycięstw z rzędu w klasyfikacji generalnej - Björn Wirkola 1966/1967, 1967/1968 i 1968/1969
- * najwięcej wygranych konkursów - Jens Weißflog Niemcy i Björn Wirkola Norwegia po 10
- * najwięcej wygranych konkursów z rzędu - Helmut Recknagel NRD, Sven Hannawald Niemcy, Kamil Stoch Polska, Ryōyū Kobayashi Japonia - po 5
- * wygrana we wszystkich konkursach w jednym sezonie - Sven Hannawald w sezonie 2001/2002, Kamil Stoch w sezonie 2017/2018, Ryōyū Kobayashi w sezonie 2018/2019
- * największa przewaga zwycięzcy cyklu - 2000/2001 Adam Małysz 104,4 punkta nad Janne Ahonenem

NAJ
NIE
BIERZE SIĘ
ZNIKĄD



Zimą wybierz paliwo NAJWYŻSZYCH lotów

Paliwo Arktyczny Dynamic sprawia,
że nie musisz martwić się rozruchem
silnika aż do **-32 °C**.

Ciesz się dynamiczną i efektywną jazdą
nawet w najtrudniejszych warunkach.

ARKTYCZNY
Dynamic



Generalny Sponsor Polskiego Narciarstwa

Sport szkolny

Oferta feryjna Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza do skorzystania z oferty feryjnej. Zajęcia w formie półkolonii będą prowadzone przez 5 dni w tygodniu w czterech grupach tematycznych.



półkolonie turystyczne w terminie 13-17.01.2020 r.

miejsce zajęć: Szkoła Podstawowa nr 19 ul. Hoene 6, Gdańsk

W programie: zwiedzanie Góry Gradowej, Grodziska, Szańca Mewiego i Jez�ickiego z Bramą Niziną, Małego Arsenalu. Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku, Dworu Artusa, Muzeum Bursztynu. Muzeum II Wojny Światowej z przewodnikiem, Muzeum Morskiego na Ołowiance

półkolonie sportowo-rekreacyjne w terminie 13-17.01.2020 r.

miejsce zajęć: Szkolne Schronisko Młodzieżowe w Gdańsku al. Grunwaldzka 244

W ofercie między innymi:

zajęcia na parkourze, piłki nożnej, koszykówki, na ścianie wspinaczkowej, zajęcia w parku trampolin i na lodowisku.

półkolonie lekkoatletyczne w terminie 20-24.01.2020 r.

miejsce zajęć sportowych: hala sportowa PSB, salka GZSISS AL. Grunwaldzka 244

W programie między innymi: zajęcia lekkoatletyki i ogólnorozwojowe zajęcia w Loopy's World, Jump City, Aqua Park, wyjście do kina.

półkolonie rekreacyjne w terminie 20-24.01.2020 od 9.00-16.00

koszty : bilety wstępu

wyżywienie: we własnym

zakresie lub obiad w stołówce

SSM

miejsce: Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, Al. Grunwaldzka 244

W programie między innymi: zajęcia rekreacyjne, gry i zabawy integrujące grupę, zajęcia plastyczne, ognisko, zajęcia na pływalni, gry i zabawy relaksacyjne, wyjście na lodowisko, gry planszowe, zajęcia twórcze, wyjście do kina, ognisko na zakończenie półkolonii.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej www.gzsis.pl.

fot. Wojciech Czubaszek

